

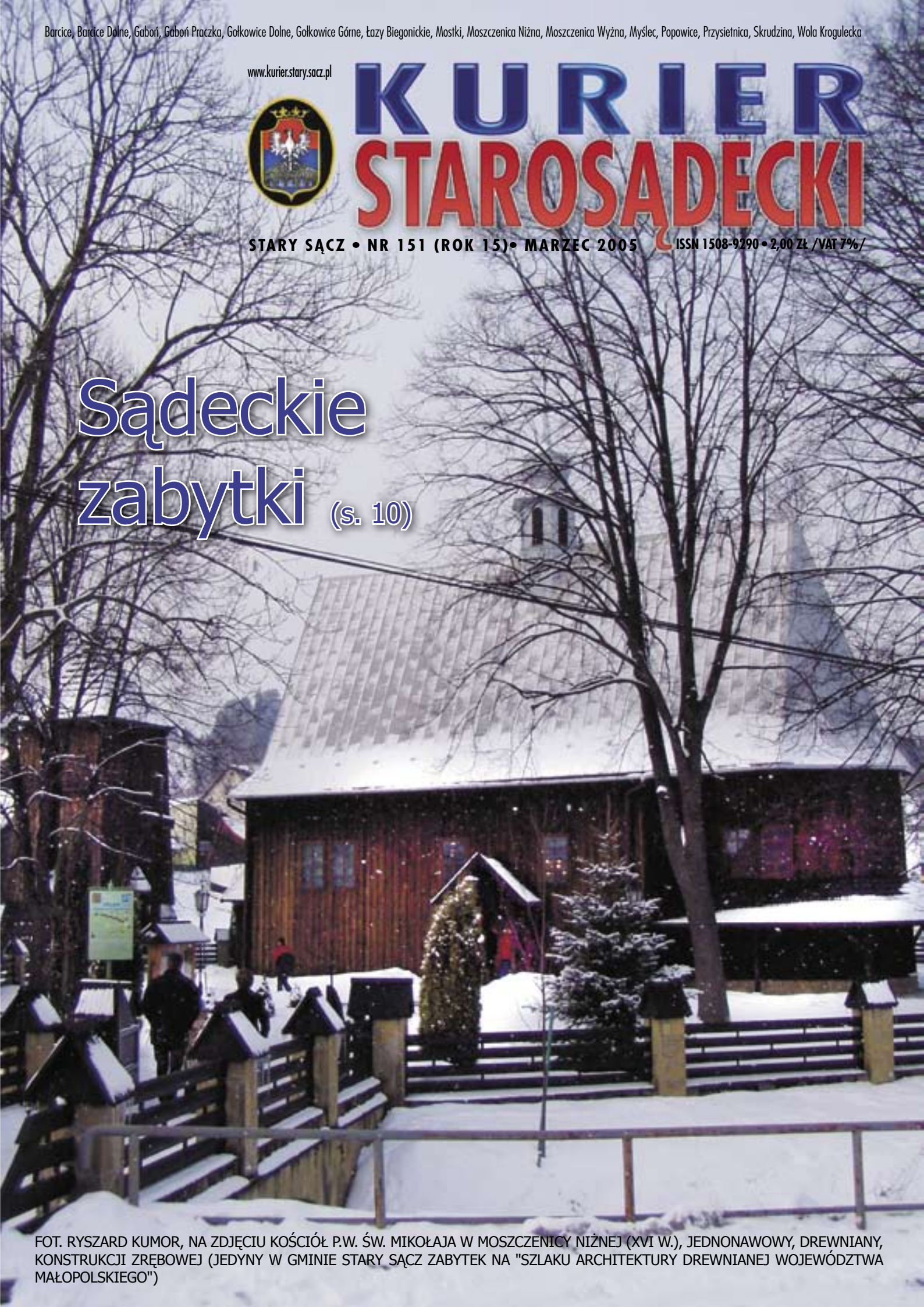
www.kurier.stary.sacz.pl



KURIER STAROSADECKI

STARY SĄCZ • NR 151 (ROK 15) • MARZEC 2005 • ISSN 1508-9290 • 2,00 ZŁ /VAT 7% /

Sądeckie zabytki (s. 10)



FOT. RYSZARD KUMOR, NA ZDJĘCIU KOŚCIÓŁ P.W. ŚW. MIKOŁAJA W MOSZCZENICY NIŻNEJ (XVI W.), JEDNONAWOWY, DREWNIANY, KONSTRUKCJI ZRĘBOWEJ (JEDYNY W GMINIE STARY SĄCZ ZABYTEK NA "SZLAKU ARCHITEKTURY DREWNIANEJ WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO")

32. sesja Rady Miejskiej

Rada Programowa i Komitet Organizacyjny 750-lecia

Na posiedzeniu plenarnym 28 lutego (drugim w 2005 roku i 32. w kadencji) Rada Miejska w Starym Sączu, m.in. uchwaliła:

> „Regulamin wynagradzania nauczycieli zatrudnionych w przedszkolu, szkołach podstawowych, gimnazjach i zespołach szkół, dla których organem prowadzącym jest Gmina Stary Sącz”. Regulamin jest dokumentem obligatoryjnym, wynikającym z Karty Nauczyciela, uzgadnianym ze związkami zawodowymi nauczycieli.

> Zamiar połączenia Szkoły Podstawowej w Barcicach i Gimnazjum w Barcicach w Zespół Szkół: „Szkoła Podstawowa i Gimnazjum w Barcicach”. Obwód Szkoły Podstawowej w Barcicach obejmowałby miejscowości: Barcice Dolne, Barcice Górne z wyłączeniem przysiółka Maliniki należącego do obwodu Szkoły Podstawowej w Popowicach. Obwód Gimnazjum w Barcicach obejmowałby miejscowości: Barcice Dolne, Barcice Górne, Wola Krogulecka.

> Powołanie Rady Programowej oraz Komitetu Organizacyjnego Obchodów 750-lecia lokacji Miasta Starego Sącza w roku 2007. W skład Rady Programowej Obchodów 750-lecia lokacji Miasta Starego Sącza wejdą: **Andrzej Banach, ksiądz prałat Alfred Kurek, Andrzej Prusek, Edmund Wojnarowski, Władysław Tokarczyk, Barbara Bazieli, Ludwik Czech, Józef Wojnarowski, Andrzej Duda, Katarzyna Zielińska.** Zadaniem Rady będzie przygotowanie programu obchodów 750-lecia lokacji miasta. W skład Komitetu Organizacyjnego Obchodów 750-lecia lokacji Miasta Starego Sącza wchodzi: **Marian Cycoń, Maria Sosin, Matylda Cieślicka, Jan Koszkuł, Jan Migacz, Zdzisław Wojnarowski, Tadeusz Górka, Władysław Sroka, Bogumiła Klimczak, Jan Tatrzański, Lucyna Kawecka, Wojciech Kulak, Jan Gonciarz, Maria Bielak, Bonifacy Wolak, Jolanta Wąsik, Ewa Zielińska, Antoni Piętka.** Zadaniem Komitetu będzie przygotowanie uroczystości 750-lecia lokacji miasta, zgodnie z programem obchodów przygotowanym przez Radę Programową.

> Zgodę na zamianę nieruchomości o pow. 0,02 ha w Gołkowicach Górnych, stanowiącą własność gminy (nr 449/5) za nieruchomość o pow. 0,02 ha (nr 449/7) stanowiącą własność prywatną, celem urządzenia drogi dojazdowej do działek rolnych.

> Szczegółowe warunki realizacji w 2005 r. rządowego programu „Pośilek dla potrzebujących” (w Ośrodku Pomocy Społecznej). Bezpłatny posiłek przysługuje, jeżeli dochód osoby samotnie gospodarującej lub dochód w rodzinie nie przekracza 150% kryterium dochodowego (art. 8 ust. 1. pkt 1 i 2 ustawy o pomocy społecznej) - w gminie: 461 zł na osobę samotnie gospodarującą i 316 zł na osobę w rodzinie.

> Zasady zwrotu wydatków na pokrycie kosztów pogrzebu oraz jego wysokości (w Ośrodku Pomocy Społecznej). Zwrot przysługuje za sprawienie pogrzebu osobom: bezdomnym, samotnym. Nie przysługuje, jeżeli osobom tym przysługiwał zasiłek pogrzebowy z ubezpieczenia społecznego. Wówczas wydatki pokrywane są z tego zasiłku. Do kosztów pogrzebu zalicza się: zakup trumny, przewóz zwłok, pochówek (wykop grobu ziemnego). Jeżeli osoba zmarła (samotna lub bezdomna) posiadała majątek, wydatki podlegają zwrotowi w całości z masy spadkowej.

> Zasady przyznawania usług opiekuńczych (w Ośrodku Pomocy Społecznej). Z wnioskiem o przyznanie usług opiekuńczych może wystąpić osoba zainteresowana, rodzina, pracownik

socjalny, przedstawiciele placówek służby zdrowia, organizacje społeczne, przedstawiciele samorządu gminy. Do usług tych kwalifikują się osoby z powodu wieku, choroby i niepełnosprawności, które nie są w stanie pokonać trudności z wykonywaniem podstawowych czynności fizjologicznych. Przyznaje się je osobom samotnym, które z powodu wieku, choroby, niepełnosprawności i innych przyczyn wymagają pomocy innych osób, a są jej pozbawione. Mogą być również przyznane osobie pozostającej we wspólnym gospodarstwie z rodziną w przypadku, gdy rodzina nie może pełnić stałej opieki. Dokumentem kwalifikującym do uzyskania świadczeń jest orzeczenie o stopniu niepełnosprawności lub inne przyczyny kwalifikujące do przyznania usług opiekuńczych. Osoby ubiegające się o pomoc w tej formie mają obowiązek udostępnienia pracownikowi socjalnemu zaświadczeń kwalifikujących do tej pomocy (zaświadczenie lekarskie, orzeczenie o stopniu niepełnosprawności, zaświadczenie o dochodach i inne dokumenty wynikające z ustawy o pomocy społecznej). Odpłatność za usługi uzależniona jest od dochodu na osobę, przy czym wysokość odpłatności ustala się w wysokości procentowej naliczonej od ceny usługi, którą ustalono w wysokości 10 zł za godzinę (na podstawie kosztów utrzymania usług opiekuńczych za 2003 r.). Obowiązek zwrotu wydatków za usługi opiekuńcze nie istnieje, gdy dochód na osobę w rodzinie nie przekracza kryterium dochodowego określonego w art. 8 ust. 1 pkt 1 ustawy o pomocy społecznej. Osoby, których dochód przekracza to kryterium otrzymują pomoc na zasadach pełnej lub częściowej odpłatności. W uzasadnionych przypadkach na wniosek pracownika socjalnego Burmistrz może zmniejszyć lub całkowicie zwolnić z odpłatności za usługi opiekuńcze. Stawki: 1. Dla osób samotnych - dochód na osobę netto do 461,00 zł (dochód w 100%) - wysokość odpłatności liczona w % - bezpłatnie; od 462,00 do 691,50 zł (150%) - 10%; od 692,00 do 922,00 zł (200%) - 15%; od 923,00 do 1.152,50 zł (250%) - 20%; od 1.153,00 do 1.383,00 zł (300%) - 25%; od 1.384 zł (100%). 2. Dla osób w rodzinie - dochód na osobę netto do 461,00 zł - wysokość odpłatności liczona w % - 15%; od 462,00 do 691,50 zł - 30% zł; od 692,00 do 922,00 zł - 40%; od 923,00 do 1.152,50 zł - 60%; od 1.153,00 do 1.383,00 zł - 100%.

> „Plan Rozwoju Miejscowości Barcice” oraz „Plan Rozwoju Miejscowości Gaboń”. Oba obszernie dokumenty, w których opisano charakterystykę wsi, inwentaryzację zasobów i planowane kierunki rozwoju są dostępne w Urzędzie MiG.

> Dopłaty do taryf za zbiorowe odprowadzenie ścieków przez Spółkę „Sądeckie Wodociągi”, do ilości 97000 m³/rok. - Dopłata do 1 m³ ścieków będzie wynosić 1,0 zł /netto/. Cena 2,95 zł/1m³. Radni jednogłośnie wstrzymali się od głosu w sprawie podwyżki stawek za pobór wody, ustalonych przez „Sądeckie Wodociągi”. Zgodnie z przepisami nie wstrzymuje to przed zastosowaniem nowych stawek. Cena netto 1m³ od 1.04.2005 - gospodarstwa dom. 2,05 zł, - przem. spoż. 2,09 zł, - przem. niespożywczy 2.10 zł (+ VAT).

Uchylone zostały uchwały: z 24.04.1991 r. w sprawie podwyższenia opłaty rocznej za użytkowanie wieczyste i zarząd gruntami komunalnymi, zmienioną uchwałą z dnia 27.01.1993 r. oraz w sprawie upoważnienia Burmistrza do zaciągnięcia zobowiązań w zakresie budowy Wiejskich Domów Kultury (świećlic) w Barcicach i Gaboniu, podjęte na poprzedniej sesji. W tej sprawie UMiG przygotowuje wnioski do Sektorowego Programu Operacyjnego - „Odnowa wsi oraz zachowanie i ochrona dziedzictwa kulturowego”.

Opr. **Ryszard Kumor**

Stypendia wirtualne

Stypendia socjalne - dla uczniów szkół publicznych i niepublicznych o uprawnieniach szkół publicznych, dla młodzieży i dla dorosłych oraz słuchaczy publicznych kolegiów nauczycielskich, nauczycielskich kolegiów języków obcych i kolegiów pracowników służb społecznych - wynikające z Ustawy z 16 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, która weszła w życie 1 stycznia br., szacuje się w gminie Stary Sącz na kwotę ok. 1 mln zł. Do Urzędu Miasta i Gminy złożonych zostało ponad 1900 wniosków. W budżecie nie ma pieniędzy na realizację tych powinności. W tej sytuacji Burmistrz Miasta i Gminy Stary Sącz wystąpił do Rzecznika Praw Obywatelskich – prof. Andrzeja Zolla (a także do Związku Miast Polskich), z petycją w sprawie doprowadzenia do przekazania środków koniecznych na realizację nałożonych zadań, ewentualnie skierowania wniosku do Trybunału Konstytucyjnego - o zbadanie zgodności ustawy z Konstytucją RP.

- Ustawa została ogłoszona 29 grudnia ubiegłego roku i weszła w życie już z dniem 1 stycznia tego roku - pisze **burmistrz Marian Cycoń**. - Dziennik Ustaw otrzymaliśmy dopiero pod koniec stycznia, jest to niedopuszczalne. Z treści art. 90 ust. 1 ustawy wynika, że świadczenia pomocy materialnej o charakterze socjalnym, udzielane przez gminę będą dofinansowane dotacją celową z budżetu państwa. Już z szacunkowych wyliczeń można wnioskować, że przekazane środki będą niewystarczające na realizację zadania. Przepis pozostaje więc w sprzeczności z treścią ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, która stanowi, że przekazanie gminie w drodze ustawy nowych zadań własnych, wymaga zapewnienia koniecznych środków finansowych na ich realizację, w postaci zwiększenia dochodów własnych gmin lub subwencji. Podany przepis nakłada na ustawodawcę jednoznacznie brzmiący obowiązek każdorazowego - przy wprowadzeniu nowych zadań własnych - zapewnienia środków w wysokości koniecznej na wykonywanie nowych zadań. Tymczasem nie została określona wysokość dotacji, którą gmina ma otrzymać na dofinansowanie uchwalonych świadczeń - brak stosownego rozporządzenia. W tej sytuacji staje się niemożliwe uchwalenie przez radę gminy regulaminu udzielania pomocy materialnej o charakterze socjalnym w terminie do 31.03.2005r. do czego obliguje art. 5 ustawy. Nie ma możliwości rzetelnego określenia w regulaminie udzielania pomocy kryteriów, od których będzie uzależniona wysokość, forma oraz tryb i sposób udzielania stypendium.

R.K.

Nowy chodnik

Ponad 2 km chodnika będzie budowane po lewej stronie drogi wojewódzkiej łączącej Mostki z Gołkowicami. Chodnik z kostki brukowej będzie miał 2 metry szerokości. W miejscach istniejących przystanków zrobione będą zatoki autobusowe. Woda opadowa z jezdni ma być odprowadzana do istniejącego rowu częściowo skanalizowanego. Na niektórych odcinkach przewiduje się zabudowę rowu kolektorem opadowym. Zgodnie z prawem ochrony środowiska inwestycja wymaga przeprowadzenia postępowania w sprawie oceny oddziaływania na środowisko. Wniosek Burmistrza MiG w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego został już umieszczony w publicznie dostępnym wykazie, każdy ma prawo składania do niego uwag i wniosków. (RK)

Patronka samorządowców...

Burmistrz Marian Cycoń występuje do Zgromadzenia Ogólnego Związku Miast Polskich, aby Świętą Kingę - Patronkę Samorządowców Diecezji Tarnowskiej - wybrać Patronką Samorządowców Polskich!

- W odpowiedzi na wspólne zaproszenie 17 Gmin Powiatu Nowosądeckiego, 16 czerwca 1999 roku do Starego Sącza przybył Ojciec Święty Jan Paweł II. Na starosądeckich błoniach dokonał wówczas kanonizacji błogosławionej Księżnej Kingi, żony Bolesława Wstydlwego, Pani Ziemi Sąddeckich i fundatorki starosądeckiego klasztoru. Dokładnie rok później, z inicjatywy i na prośbę samorządowców, Ordynariusz Tarnowski, ks. bp Wiktor Skworec ogłosił Świętą Kingę Patronką Samorządowców Diecezji Tarnowskiej. W tak trudnych i ważnych dla naszej Ojczyzny czasach osoba Patronki, która do świętości dochodziła przez mądre i sprawiedliwe rządy dobrami sądeckimi, jest dla nas, dzisiaj odpowiedzialnych za nasz kraj i naszą małą ojczyznę, wielkim wsparciem i wspaniałym drogowskazem.

Docierają głosy, że zainteresowanie osobą Świętej Kingi sygnalizują również samorządowcy z innych regionów Polski. Świadectwo Kingi, słynącej z niezwykle mądrego zarządzania powierzonymi jej ziemiami, otwartej na współdziałanie, niebojącej się wprowadzać w życie odważnych decyzji, a równocześnie niezwykle wrażliwej na potrzeby konkretnego człowieka, także dzisiaj, przeszło 700 lat od Jej śmierci, wielu z nas zachwyca i pociąga przykładem.

Chciałbym zdecydowanym głosem wesprzeć inicjatywę wybrania Świętej Kingi na Patronkę Samorządowców Polskich. Jestem przekonany, że Jej wsparcie i przykład będzie dla nas wspaniałą pomocą i drogowskazem, który pomoże nam wyznaczać najlepsze kierunki rozwoju polskiej demokracji, będzie wsparciem do dalszego intensywnego działania dla dobra wspólnego.

Stary Sącz, 28 lutego 2005 roku.

Marian Cycoń
Burmistrz Miasta i Gminy Stary Sącz



Figura św. Kingi na dziedzińcu klasztoru Klarysek, z inskrypcją: „KINGO MATKO NASZA NAUCZ NAS ŻYĆ WIARĄ” (Fot. R. Kumor)

WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW STAREGO SĄCZA

Rok przed 50-leciem muzeum regionalnego

Zgodnie ze statutem członkowie Towarzystwa Miłośników Starego Sącza spotykają się raz na rok, aby dokonać podsumowania swojej działalności. W tym roku Walne Zebranie Sprawozdawcze – Wyborcze Towarzystwa odbyło się w Muzeum Regionalnym 13 lutego.

Po otwarciu zebrania nastąpił wybór na jego przewodniczącego – Wojciecha Kulaka, a następnie przyjęto porządek obrad oraz protokół z Walnego Zebrania z 15 lutego 2004 r. Kolejnym punktem w obradach były sprawozdania: prezesa Jana Koszkuła - z działalności Zarządu Towarzystwa w 2004 roku, skarbnika Władysława Kubowicza - z realizacji wpływów i wydatków w 2004 r. oraz Komisji Rewizyjnej, które przedstawił Sławomir Gryszewski. Komisja nie zgłosiła zastrzeżeń wobec Zarządu, stwierdziła prawidłowość jego działania w zakresie spraw finansowych oraz pozytywnie oceniła efekty pracy prowadzącej do zwiększenia dochodów Towarzystwa, a także stwierdziła celowość wydatków na działalność statutową.

W toku obrad podjęto uchwałę w sprawie zatwierdzenia sprawozdania z realizacji preliminarza wpływów i wydatków w 2004 r., a także uchwały w sprawie absolutorium dla zarządu za działalność w 2004 r. oraz zatwierdzenia preliminarza wpływów i wydatków na 2005 r. Planowana kwota po stronie dochodów i wydatków Towarzystwa na ten rok wynosi 63 tys. zł.

Odbyły się również wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej Towarzystwa. Walne Zebranie wybrało Zarząd w następującym składzie: **Jan Koszkuł - prezes Towarzystwa, Marian Cycoń - zastępca prezesa, Józef Czyżowski - zastępca prezesa, Renata Jachimczak - sekretarz, Władysław Kubowicz - skarbnik, Karol Fijałkowski, Marian Gargula, Karol Hopek, Stanisław Kaliciecki, Marian Kuczaj, Jan Lachowski, Sławomir Szczepaniak, Jan Wilusz, Józef Zborowski - członkowie.** Komisję Rewizyjną wybrano w następującym składzie: **Edyta Marczyk - przewodnicząca, Sławomir Gryszewski, Janina Klag-Fiut, Maria Nicpońska, Marian Szewczyk - członkowie.**

Sprawozdanie z działalności powstałej przed trzema laty w

Towarzystwie grupy „Młodych starosądeczan” złożył także **Andrzej Nicpoński**. Niestety ruch ten ogranicza się tylko do kilku osób.

Goszczący na zebraniu **zastępca burmistrza Jacek Lelek** przedstawił pracę władz samorządowych gminy w pierwszych dwóch latach obecnej kadencji, posługując się specjalną prezentacją komputerową.

- W roku ubiegłym zaczęła obowiązywać ustawa o organizacjach pożytku publicznego i wolontariacie – mówił m.in. w swoim wystąpieniu prezes Jan Koszkuł. - Wstępna, błędna interpretacja wskazywała, że organizacje takie jak nasze stowarzyszenie musi zmienić statut na "organizację pożytku publicznego", bowiem tylko tak może uzyskać wsparcie finansowe np. budżetu miasta. Po wielu konsultacjach w tym z Ministerstwem Administracji wyjaśniono, że organizacje pozarządowe jak np. nasze Towarzystwo działające na podstawie ustawy o stowarzyszeniach, pozostaje na równych prawach jak te pożytku publicznego. To uratowało nas od zmiany statutu na dzisiejszym zebraniu. Obecnie bardzo modne są wsparcia finansowe z różnorodnych źródeł dotacji, w tym również funduszy Unii Europejskiej. Dotacje z tego źródła są obwarowane wieloma wymaganiami, nie mówiąc o sprawozdawczości, a w sumie pozyskać środki jest bardzo trudno. Opierając się na sugestii pana Burmistrza oraz powołanego przez niego specjalnego zespołu - wystąpiliśmy do województwa o dotację na dwa przewodniki turystyczne, sugerując wydanie ich w dwu, lub trzech językach. Wniosek został odrzucony. W ciągu roku ukazał się program konkursu organizowanego przez Urząd Marszałkowski w Krakowie, z którego można było uzyskać wsparcie na ochronę zabytków muzealnych. Złożyliśmy odpowiedni wniosek na kwotę 2,5 tys. zł, na sfinansowanie inwentaryzacji zasobów archiwalnych dotyczących II wojny światowej. Również ten wniosek został odrzucony.

Obecnie do Towarzystwa należy 145 członków, większość z nich opłaca ustalone składki. W roku ubiegłym przybyło tylko 5 nowych osób, pozytywny jest natomiast napływ członków młodych wiekiem. Prężnie działa koło młodzieżowe pn. Bractwo Młodych Miłośników Starego Sącza (powstałe w 2003 roku przy Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Skłodowskiej – Curie) pod kierunkiem Andrzeja Sojki. Kilkakrotnie odbywali oni zajęcia w muzeum, podjęli się opracowania listów Wiktora Bazieliha (kierowanych niegdyś do prezesa Antoniego Królika), inwentaryzacji pomników na „Starym Cmentarzu” oraz pomagali przy pracach remontowych. Zarząd Towarzystwa sfinansował im za to wyjazd na zlot „Młodych Miłośników Starych Miast” w Kłodzku.



Fot. Józef Czyżowski

Szerzej o ich działalności można dowiedzieć się ze stron <http://bractwo.lostartarysacz.of.pl> w Internecie.

Największym wydarzeniem minionego roku dla Towarzystwa była uroczystość poświęcona ks. prof. Józefowi Tischnerowi. Odsłonięto wówczas tablicę, ufundowaną przez Towarzystwo, na budynku przy ul. Piłsudskiego 9, w którym przyszedł kapłan przyszedł na świat. Natomiast w muzeum otwarto stałą ekspozycję pamiątek po tym wybitnym kapłanie i filozofie.

Prowadzenie muzeum, które w przyszłym roku będzie miało już 50 lat, jest pierwszoplanowym zadaniem Towarzystwa. Oprócz tzw. „Izby ks. Tischnera”, w minionym roku urządzono w muzeum również „Salonik mieszczański” z pamiątkami po Adzie Sari. Dokonano inwentaryzacji zbiorów fotograficznych i pisanych z okresu II wojny światowej, łącznie 518 eksponatów (w tym 182 archiwalia pisane), 281 fotografii oraz 55 różnych dokumentów. Zbiory te zostały udokumentowane na płytach CD. Na remonty i zabezpieczanie siedemnastowiecznego budynku muzeum przeznaczono w 2004 r. kwotę przeszło sześć tysięcy złotych, w tym dochody ze wstępów. W ubiegłym roku muzeum odwiedziło ok. 5 tys. osób. Korzystają z niego m.in. szkoły, w zakresie wdrażania regionalnych wartości kulturowych.

W 2004 roku Towarzystwo wykonało także marmurową tablicę, którą przy pomocy Nadleśnictwa osadzono przy kamieniu św. Kingi pod Przehybą oraz wspierało Starosądecki Festiwal Muzyki Dawnej.

Ostatnim punktem w obradach było podjęcie uchwały zatwierdzającej program działania Zarządu Towarzystwa na 2005 rok. Walne Zebranie przyjęło 6 ramowych kierunków działania, które brzmią następująco:

- Troską Zarządu Towarzystwa będzie wzrost liczbowy Towarzystwa. W związku z tym członkowie Zarządu zobowiązani są do prowadzenia rozmów i zachęcania mieszkańców miasta, aby wstąpili do naszego stowarzyszenia. Szczególną uwagę należy zwrócić na pozyskanie młodych ludzi.
- Głównym zadaniem Towarzystwa jest prowadzenie muzeum starosądeckiego, stąd powinnością Zarządu powinna być stała troska o zabezpieczenie posiadanych eksponatów, jak również poszukiwanie nowych darczyńców, u których zapewne znajdują się cenne przedmioty, a te mogą stać się dumą naszych zbiorów.
- W 2005 r. przypada setna rocznica urodzin wybitnego malarza, mieszkańca Starego Sącza Czesława Lenczowskiego. W związku z tym zostanie zorganizowana wystawa portretów i karykatur, jakie wyszły spod jego ręki. Ponadto wygłoszony zostanie odczyt na temat jego życia i twórczości. Wystawa planowana jest na miesiąc marzec 2005 r.
- Zabytkowy i historyczny charakter Starego Sącza wzbudza zawsze duże zainteresowanie zwiedzających. W związku z tym planuje się, aby na wzór pamiątkowych tablic fundowanych wybitnym postaciom – umieszczać na budynkach tabliczki, z krótkimi notami, kto w nich mieszkał lub, z jakim historycznym wydarzeniem miejsce się kojarzy. Ta inicjatywa może trwać przez szereg lat, ze względu na kosztą z tym związane.
- W dalszym ciągu należy kontynuować wydawanie „Kronik Muzealnych”, w których utrwała się historię ludzi i miasta. Zarząd rozważy konieczność wydania druków reklamujących miasto a zwłaszcza starosądeckie muzeum.
- W Starym Sączu powołany będzie komitet organizacyjny obchodów 750 rocznicy lokacji miasta, która przypada na 2007 r. W związku z tym Zarząd włączy się czynnie do

prac tego komitetu celem wypracowania programu odpowiedniego do wielkiej rocznicy.

Na zakończenie Prezes Towarzystwa złożył, wobec całego zgromadzenia, wyrazy wdzięczności i podziękowania Burmistrzowi i Przewodniczącemu Rady Miejskiej za przychyłność i opiekę nad muzeum. Podziękował również władzom Starostwa Powiatowego oraz sponsorom, którzy finansowo lub materialnie wspierali muzeum oraz darczyńcom wzbogacającym zbiory. Słowa wdzięczności i podziękowania usłyszeli również członkowie Zarządu Towarzystwa i pracownicy, za duży wysiłek wkładany w sprawy funkcjonowania muzeum, a także przedstawiciele mediów.

Ryszard Kumor

Starosądeczanie Lenczowskiego

Towarzystwo Miłośników Starego Sącza zorganizowało w Galerii MGOK – Rynek 5 wystawę w 100. rocznicę urodzin CZESŁAWA LENCZOWSKIEGO (1905 – 1984) pt. PORTRET STAROSĄDECZAN W RYSUNKU I MALARSTWIE.

Czesław Lenczowski:

- urodzony 13 marca 1905 w Świątnikach Górnych k. Krakowa, zmarł 28 marca 1984 w Starym Sączu; z zawodu tokarz (pracował w Warsztatach Kolejowych w Nowym Sączu jako kreślarz, a następnie w DOKP w Krakowie), a także malarz (studiował w krakowskiej ASP 1945), pedagog, działacz społeczny; uczestnik ruchu oporu ZWZ, aresztowany 4 marca 1942, więzień obozów w Auschwitz (nr oboz. 29553) i Flossenbурgu; po wojnie nauczyciel rysunku i wychowania plastycznego w Zespole Szkół Zawodowych w Starym Sączu, scenograf Teatru Robotniczego im. Barbackiego w Nowym Sączu. Autor pejzaży sądeckich, obrazów rodzajowych, martwych natur i kompozycji sakralnych (w kościołach w Starym Sączu, Muszynie i Piwnicznej). Dwie wystawy: Nowy Sącz 1957 i Stary Sącz 1981. Wiceprezes ZPAP w Nowym Sączu 1966-68. /Encyklopedia Sądecka/



Czesław Lenczowski – autoportret (fot. arch. Muzeum Regionalnego w Starym Sączu)

Otwarcie wystawy odbyło się w sobotę 12 marca 2005 roku o godzinie 16. Na spotkanie z twórczością jednego z najważniejszych starosądeckich malarzy i animatora kultury XX w., przybyło wielu obserwatorów i znanych ludzi kultury.

Wystawa będzie czynna przez dwa miesiące - do 10 kwietnia 2005 r. (poniedziałek – piątek w godz. 9 – 17, sobota – niedziela w godz. 10 – 14). Wstęp wolny.

(RYK)

Danuta Sułkowska



XIII. Klasztor Klarysek jako mecenas sztuki

Konwent Sióstr św. Klary jako „pan dziedziczny” Starego Sącza i całego latyfundium starosądeckiego miał przez wieki decydujący wpływ, jeśli nie na wszystkie istotne sprawy dotyczące swojej własności, to z całą pewnością na ich przeważającą większość. (Nie można powstrzymać żywiołów, a czasem też ludzkiej samowoli, nie sposób zahamować biegu historii.) Ziemia ta bardzo wiele zawdzięcza klasztorowi. Decyzja św. Kingi, aby z Sącza - wtedy prawdopodobnie niewielkiej osady - uczynić centrum swoich włości, ogromnie podniosła jego rangę i przesądziła o dalszych losach grodu. Liczne miejscowości zawdzięczają Świętej swoje istnienie. Niektóre założyła sama, inne powstały dzięki ufundowanemu przez nią klasztorowi Klarysek. Latyfundium klasztorne zapewniało byt mieszkającej na jego terenie ludności. Według zgodnej opinii historyków, konwent był „ludzkim” panem feudalnym, przejawiającym wiele troski o swoich poddanych. Dziś wydaje się sprawą oczywistą, że pan winien był dbać o tych, których praca stanowiła główne źródło jego utrzymania. Jednak przed wiekami taka postawa nie była czymś powszechnym.

Dochody, jakie czerpał klasztor ze swoich włości, były stosunkowo niewielkie, zważywszy na obszar latyfundium, jego zasiedlenie i niezły poziom gospodarowania. Zyski te pozwalały jednak nie tylko utrzymać zgromadzenie, ale umożliwiały mu też podejmowanie licznych inwestycji (budowy, remonty itp.). Dzięki nim konwent mógł być również mecenasem sztuki.

„Konwent Klarysek zatrudniał licznych budowniczych, malarzy, rzeźbiarzy i snycerzy, którzy realizowali jego zamierzenia i programy artystyczne zarówno w obrębie klasztoru, jak na terenie miasta i ziemi sądeckiej.”¹

Według cytowanych autorów „indywidualny wyraz artystyczny” Starego Sącza jest zasługą mecenatu klasztoru. Historycy ci podkreślają też wielki wpływ rodów panujących na losy miasta w pierwszych wiekach jego istnienia. Dzięki temu *„Stary Sącz jest jednym z nielicznych małych miast w Polsce, którego znaczenie w dziejach kultury i sztuki jest ogólnokrajowe. Decydują o tym wartości zachowanego od średniowiecza układu urbanistycznego oraz duże walory architektoniczne zabudowy miejskiej i monumentalnych zespołów kościelnych, z bogatym wyposażeniem pochodzącym z różnych epok.”²*

Dokładne omawianie układu urbanistycznego Starego Sącza i jego kilkakrotnych przekształceń przekracza ramy niniejszej pracy. Dotyczy to również architektury miejskiej, etapów jej rozwoju i przemian. Warto wszakże wspomnieć, iż miasto pierwotnie miało układ owalny. W jego centrum znajdował się obszerny plac, na którym wzniesiono kościół parafialny pod wezwaniem św. Elżbiety i Małgorzaty. Na skraju wschodniej części miasta wybudowany został klasztor Klarysek z kościołem (początkowo pod wezwaniem św. Klary, a od 1332 r. Świętej Trójcy), a na północnym klasztor Franciszkanów z kościołem p.w. św. Stanisława bpa (skasowany i w znacznym stopniu roze-

brany przez Austriaków). Niektóre elementy układu owalnicowego zachowały się do dziś. (Są czytelne w części południowej.) W 1357 roku dokonano powtórnej lokacji miasta. Stało się to za sprawą siostry Kazimierza Wielkiego – Konstancji, która była wtedy ksienią klasztoru Klarysek. Dotychczasowy układ został zmieniony, szczególnie w części północnej. Nowy, szachownicowy układ miał w centrum duży rynek, świadczący o znacznej randze miasta na szlaku węgierskim. Przekształcenia te były charakterystyczne dla czasów Kazimierza Wielkiego. Na rynku wybudowano ratusz (wzmiankowany po raz pierwszy w 1582 r., a po raz ostatni w 1838 r.) Na jego parterze (z podcieniami) mieściła się hala, wzdłuż której ciągnęły się dwa rzędy kramów. Na piętrze urzędowały władze miasta.

W 1644 r. ksieni Anna Lipska i rządcą klasztoru Samuel Łapka ufundowali murowaną kaplicę św. Rocha i Sebastiana na miejscu drewnianej, szesnastowiecznej, która spłonęła w czasie pożaru miasta. Obok mieścił się szpital ubogich. Od 1783 r. jest przy kaplicy cmentarz. Również na drugim końcu miasta (od północy), obok drewnianego kościoła św. Krzyża był kiedyś szpital ubogich. (Wzmiankowany w 1551 r.) Kościół ten przestał istnieć w 1805 r. Na jego miejscu wybudowano murowaną kaplicę.

Na terenie miasta znajdują się zabytkowe kapliczki. Najbardziej znana stoi na Podmajerzu, na terenie, gdzie kiedyś był folwark klasztoru. Według tradycji kapliczka poświęcona św. Kindze była w tym miejscu od zamierzchłych czasów; obecna - w stylu późnobarokowym - powstała w 1779 r. Obok niej wypływa źródło, którego woda, używana z wiarą i modlitwą, uważana jest za leczniczą. Bardzo interesujące są datowane na XVII i XVIII w. murowane kapliczki w kształcie słupów. W ich górnej części, we wnęce lub wewnątrz ażurowej wieżyczki, stoją zabytkowe figury. Jedna z takich kapliczek (z XVII w.) usytuowana jest na placu, naprzeciw klasztornej wieży bramnej. Do niedawna znajdowała się w niej rzeźba Chrystusa u słupa, zastąpiona po remoncie inną, współczesną.

Na terenie klasztornych włości istniało kilka parafii. Kościoły w najstarszych z nich (Stary Sącz, Biegonice) ufundowała św. Kinga, większość późniejszych powstała dzięki klasztorowi Klarysek. Konwent sprawował patronat nad większością parafii w swoich dobrach. Wiązały się z tym różne prawa i powinności. W trudnych sytuacjach klasztor spieszył proboszczom z pomocą - np. po pożarach, kiedy trzeba było odbudować kościół i ponownie go wyposażać.

Starosądecki klasztor Klarysek zatrudniał nie tylko mistrzów budownictwa. Liczne zabytki, które zachowały się do naszych czasów, świadczą o tym, że pracowali dla niego także malarze, rzeźbiarze i inni artyści. Same siostry miały często różne artystyczne talenty.

Przechowywane pieczętowanie przez stulecia i otaczane szczególną troską, dotrwały do dziś niezwykle cenne - traktowane jak relikwie, ponieważ według tradycji należały do św. Kingi - przedmioty wykonane przez trzynastowiecznych rzemieślników - artystów. Są to: „(...) relikwiarzyk – ostensorium z kryształu górskiego, oprawny w srebrne skuwki z dekoracją niellową (2 poł. W. XIII), łyżeczka z agatu (około poł. w. XIII), kościana rękojeść sztyletu z rzeźbą fantastycznego zwierzęcia (2 poł. w. XIII) i wczesnogotycką, nieco późniejszą srebrną skuwką, medalion (2 poł. w. XIII) z krucyfiksem i antyczną gęmmą oraz ametystowe intaglio z dwiema postaciami (w. XIII?).”⁵

Do najstarszych zabytków, przechowywanych w klasztorze, należą dwa trzynastowieczne graduły.³ W jednym znajdują się piękne, zdobione scenami biblijnymi inicjały, w drugim proste rysunki w inicjałach i na marginesach. Iluminacje w obu

rękopisach mają charakter romański, natomiast pochodzące z XIV stulecia dwa antyfonarze⁴ i gradual zdobione są już w stylu gotyckim. Na XIV stulecie datowane są także dwa zabytki reprezentujące gotyckie malarstwo tablicowe. Jest to *Misericordia Domini* - obraz na desce z 1470 r. oraz niewielki obrazek relikwiarzowy przedstawiający Matkę Bożą z Dzieciątkiem na smoku i postać biskupa laodyckiego Jerzego (fundatora).

Na ołtarzu w kaplicy klawurowej kościoła klasztorowego stoi najstarsza w Starym Sączu gotycka rzeźba. Jest to bardzo piękna figura św. Kingi wykonana ok. 1470 roku.

Z przełomu XV i XVI wieku pochodzą resztki znajdującego się w kościółku św. Rocha tryptyku z postaciami śś. Franciszka i Jana Ewangelisty na drzwiach szafy. Prawdopodobnie w jej części środkowej była kiedyś, przechowywana obecnie w klasztorze, figura Matki Bożej. W tym samym czasie powstała rzeźbiona w drewnie postać Chrystusa Zmartwychwstałego oraz krucyfiks, na którego ramionach umieszczone są plakietki ewangelistów. Pierwotnie zabytki te były wraz z innymi rzezbami na tarczy któregoś ze starosądeckich kościołów klasztornych, obecnie znajdują się w kościele parafialnym. Na pierwszą połowę XVI wieku datowana jest rzeźba Chrystusa na osiołku, a na schyłek tego stulecia postacie z tryptyku, w którym znajduje się Chrystus na krzyżu oraz śś. Barbara i Jan Chrzciciel. W zbiorach klasztoru przechowywane są też inne gotyckie rzeźby, m.in. dwie figury Matki Bożej z Chrystusem zdjętym z krzyża na kolanach (Pieta), św. Anna Samotrzec oraz figurki jasełkowe. Z tego okresu pochodzi również złoty kielich i dzwon

z kościoła św. Trójcy oraz kamienna, zdobiona herbami fundatorów chrzcielnica stojąca w kruchcie tej świątyni. Na odwrocie jednego z późniejszych obrazów przetrwało ciekawe malowidło gotycko – renesansowe przedstawiające Dusze Czyścowe.

Malarstwo siedemnastowieczne reprezentują obrazy z kościoła parafialnego. (Świątynia otrzymała nowy wystrój po pożarze w 1644 r.) Są to m.in. św. Anna Samotrzec i Matka Boska Niepokalanie Poczęta – Orędowniczka.

W II poł. XVII wieku, w czasie gdy klasztor zabiegał o beatyfikację swojej fundatorki, działał w Starym Sączu warsztat malarski, który wykonał wiele dzieł na zamówienie konwentu. Powstało wtedy dużo obrazów przedstawiających świętych, m.in. św. Klarę, św. Antoniego, Matkę Bożą i dwa z wyobrażeniem św. Kingi. Zapewne w tym samym warsztacie namalowane zostały cykle obrazów poświęconych życiu i dziełu św. Kingi, wśród nich cykl przedstawiający jej cuda na tle Pienin, zespołu architektonicznego klasztoru i scen wyobrażających pracę górników solnych.

Postacie na obrazach z tego warsztatu są ujęte statycznie. W bardziej postępowy sposób i zdaniem znawców sztuki, na lepszym artystycznym poziomie, malowali inni malarze realizujący w tym czasie zamówienia klasztorne, m.in. Wawrzyniec Cieszyński z Krakowa. Być może jego dziełem są obrazy przedstawiające św. Stanisława Szczepanowskiego, św. Klarę, św. Wojciecha oraz śś. Antoniego i Bonawenturę. Dużymi walorami artystycznymi cechuje się portret kardynała Jerzego Radziwiłła, a także obrazy ze scenami z życia św. Kingi. ➔



Figura Chrystusa Upadającego, G. Padwani, XVII w. (fot. arch. klasztorne)

W klasztorze Klarysek znajduje się wiele malowanych sprzętów z XVII i XVIII wieku. Do najstarszych (1621 r.) zalicza się szafa ze scenami z życia św. Kingi (na zewnątrz) oraz postaciami Chrystusa i świętych (w środku). Bardzo piękne są późnobarokowe ławy w kościele i drzwi do kapitułarza z malowanymi postaciami św. Klary i Kingi oraz aniołów. Bogato zdobione są też rokokowe stalle w oratorium. Autorem znajdującego się na nich cyklu pasyjnego, postaci Dobrego Pasterza, pejzaży (np. Stary Sącz) różnych budowli (m.in. zamek i klasztor Karmelitów w Wiśniczu oraz kościół i dwór w Zbyszczach) jest prawdopodobnie Feliks Derysarz, który namalował też św. Józefa i koronację Matki Bożej – obrazy znajdujące się w kościele w Lipnicy Wielkiej.

„Oddzielną grupę stanowią licznie zachowane w klasztorze obrazy o charakterze barokowo - ludowym z około połowy w. XVIII, o rozbudowanych treściach ideowych, podyktowanych przez konwent, komponowane w oparciu o wzory graficzne. Ciekawym przykładem tego rodzaju jest przedstawienie Matki Boskiej Bolesnej z cyklem chrystologicznym w tle, obejmującym sceny od Ostatniej Wieczerzy do Zmartwychwstania.”⁶

Z XVII wieku pochodzą zachowane dekoracje sgraffitowe na murach zespołu architektonicznego klasztoru. Najpiękniejsze znajdują się we wnękach szczytowej ściany budynku furty. Przedstawiono tam postacie Chrystusa Salwatora, św. Kingi, bł. Salomei, św. Franciszka i św. Klary. Bardzo ciekawa jest dekoracja na murze obronnym klasztoru.

Na szczególną uwagę zasługuje polichromia kościoła św. Trójcy. Wcześniejsza, wykonana przez Wawrzyńca Cieszyńskiego, zachowała się tylko w niewielkich fragmentach, obecna – rokokowa (przemalowana ok. 1882 r.) jest prawdopodobnie dziełem F. Derysarza. Na wewnętrznych ścianach świątyni widnieją sceny z życia św. Kingi oraz postacie świętych franciszkańskich.

Wysokiej klasy zabytkami są ołtarze, które powstały dzięki mecenatowi klasztoru Klarysek. Najstarszy (z I poł. XVII w.) znajduje się od XVIII stulecia w kościele w Łącku i jest dziełem krakowskiego snycerza Baltazara Kuncza. Po roku 1644 konwent ufundował ołtarz główny (obecnie boczny) w kościele parafialnym w Starym Sączu. Nieco późniejszy jest trójkonfiguracyjny ołtarz w kaplicy Loretańskiej (jego fundatorką była ksieni Anna Lipska) i podobny w formie ołtarz boczny w klasztornej kościele. Drugi, również barokowy ołtarz boczny w tej świątyni wykonany został z marmuru dębnickiego w 1661 roku. Marmurowy jest też, pochodzący zapewne z tej samej pracowni, portal do kaplicy św. Kingi. Podczas starań o beatyfikację księżnej Kingi wykonany został jednokonfiguracyjny ołtarz w poświęconej Jej kaplicy klauzurowej. W latach 1696 – 1699 w pracowni Baltazara Fontany powstał ołtarz główny kościoła św. Trójcy z reliefową sceną Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. W ołtarzu znajduje się obraz trybowany w srebrnej blasze przedstawiający Tróję Świętą oraz wykonana w taki sam sposób scena Ostatniej Wieczerzy na tabernakulum - z ok. 1700 roku.

Za wybitne dzieło manierystycznej stolarki uznawane są bogato zdobione stalle oraz późniejsza nieco tęcza, ambona, balustrada chóru muzycznego i prospekt organowy w starosądeckim kościele parafialnym. Na 1671 rok datowana jest słynna ambona z drzewem Jessego w kościele klasztornej.

Z pracowni Gabriela Padwanego pochodzą znajdujące się w klasztorze wczesnobarokowe rzeźby: Chrystus u słupa, Koronowanie cierniem, Upadek pod krzyżem, Chrystus Frasobliwy, Chrystus na krzyżu, Chrystus w grobie.

Po pożarze w 1764 roku konwent odbudował zniszczone przez

ogień fragmenty klasztoru i kościoła, wykonany został wtedy również m.in. rokokowy wystrój chóru zakonnego (z wykorzystaniem wcześniejszych elementów). Przypadająca w 1892 r. sześćsetna rocznica śmierci św. Kingi zainspirowała konwent do upiększenia wystroju kościoła. Powstał wtedy neogotycki chór muzyczny z prospektem organowym oraz kompozycja tęczy.

Historycy sztuki zwracają jeszcze uwagę na cenny, pięknie zdobiony siedemnastowieczny relikwiarz św. Stanisława jako jeden z nielicznych zabytków sztuki złotniczej. Piękne są również dużo późniejsze relikwiarze św. Kingi. Zabytkiem reprezentującą sztukę kowalską jest m.in. wykonana w I poł. XVIII stulecia krata zamykająca kaplicę św. Kingi.

Wspaniałym dowodem pracowitości i talentu sióstr klarysek są hafty z XVII i XVIII w. W klasztorze znajdują się liczne, bardzo ozdobne ornaty, chorągiew, na której św. Kinga osłania mniszki płaszczem oraz haft z nieczęsto spotykanym wyobrażeniem Trójcy św. (trzech mężczyzn).

W starosądeckim klasztorze Klarysek kwitła sztuka muzyczna. Już w średniowieczu musiała być na wysokim poziomie. Dowodem na to jest najstarszy zachowany w Polsce (II poł. XIII w.) rękopis pieśni wielogłosowej „Omnia beneficia” oraz wspomniane już najdawniejsze graduale. Analogiczny sposób komponowania reprezentowała wtedy paryska szkoła Notre Dame. W klasztorze przetrwały dawne instrumenty muzyczne, m.in. pozytywki szkatułkowe z I poł. XVII wieku i trochę późniejszy, który ma obudowę w kształcie skrzyni. Dostatecznie sensacyjną tajemnicę skrywał klawikord, który miała ufundować ksieni Konstancja Jordannówna na przełomie XVII i XVIII w. Podczas dokładniejszych badań okazało, że instrument powstał przynajmniej pół wieku wcześniej. Wszystkie instrumenty są pięknie zdobione.

Klasztor miał w dawnych wiekach własną kapelę. Grała ona podczas ważniejszych świąt kościelnych. W zgromadzeniu zakonnym wszystkie siostry chórowe śpiewały brewiarz, bardziej utalentowane były kantorkami, bądź fraktarkami, grały też na instrumentach. W konwencie powstało sporo utworów muzycznych. Trudno teraz z całą pewnością stwierdzić, które z wielu zachowanych zapisów pieśni, mszy i innych utworów są kompozycjami zakonnymi, a które były tylko przez nie przepisane. W stosunku do niektórych jednak raczej nie ma wątpliwości, że ułożyły je siostry. Oprócz podpisów i notatek na rękopisach potwierdzają tę opinię m.in. zapiski kronikarskie.

Również współcześnie można nazwać konwent mecenasem sztuki. Klaryski troszczyły się, aby zabytkowy zespół architektoniczny klasztoru trwał w dobrym stanie, dokonując konserwacji budynków i różnych elementów ich wyposażenia (ołtarze, ambona, witraże itp.). Nie brak też w zgromadzeniu utalentowanych sióstr.

c d n

1. Z. Beiersdorf, M. Kornecki, B. Krasnowolski, *Sztuka Starego Sącza*, (w:) Henryk Barycz (red.) *Historia Starego Sącza od czasów najdawniejszych do 1939 roku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1979, s. 304.
2. Ibidem, s. 304.
3. graduał – księga chóralu gregoriańskiego obejmująca śpiewy mszalne całego roku kościelnego.
4. antyfonarz – księga śpiewów brewiarzowych, zawiera teksty i melodie antyfon, hymnów i responsoriów.
5. Z. Beiersdorf, M. Kornecki, B. Krasnowolski, *Sztuka Starego Sącza*, op. cit. s. 319 – 320.
6. Ibidem. s. 327.

Odszedł poeta gór

HENRYK CYGANIK (17.11.1946 - 23.02.2005)



Fot. Arch. PIM-GBP w Starym Sączu

Mieszkał w Krakowie, ale w górach się urodził, w górach miał swoją chatę, góry kochał, o górach pisał, w górach bywał. Przyjeżdżał w nasze strony od wielu lat na różne imprezy kulturalne, spotkania i wieczory poetyckie. Ostatni raz gościł w Starym Sączu z córką Kają (pisał dla niej teksty piosenek) i swoją poezją w grudniu ubiegłego roku. Był ozdobą *Poetyckich posiadów przy choince* w klubie „Omen”. Czytał swoje wiersze. Jak zwykle przyciągnął na to spotkanie wielu wielbicieli ważkich i pięknych strof.

Mówił o sobie nostalgicznie i żartobliwie: *góral podwodny*. - Stara góralska wieś Maniowy na Podhalu, w której przyszedł na świat, leży teraz na dnie Jeziora Czorszyńskiego.

Był teatrologiem i filologiem (ukończył teatrologię na Uniwersytecie Jagiellońskim), dziennikarzem z zawodu i poetą, wyśmienitym felietonistą i radiowcem, gawędziarzem i satyrykiem, krytykiem literackim i dramaturgiem, twórcą i współtwórcą kabaretów: „Pod budą”, „Sieroty po PRL-u”, telewizyjnych „Spotkań z balladą”.

Pisał w prasie krakowskiej, tarnowskiej i sądeckiej.

Był autorem słuchowisk radiowych i sztuk teatralnych, wystawianych w „Teatrze Ludowym” w Nowej Hucie, w Teatrze „Groteska” w Krakowie, w Teatrze im. Ludwika Solskiego w Tarnowie, w Teatrze „Pinokio” w Łodzi.

Działal w Małopolskim Forum Współpracy z Polonią (Forum Mediów Polonijnych).

Zasiadał w jury wielu prestiżowych konkursów poetyckich i literackich, m.in. Konkursu Jednego Wiersza „O Laur Tarnowskiej Starówki”, konkursu literackiego pt. „Powroty do źródeł”.

Sądeczanie dobrze go znali i szanowali jako *Jaśka Plewę* - propagatora i rzecznika prasowego festiwalu „Święto Dzieci Gór”. Przez kilka ostatnich lat, wspólnie z wybitnymi ludźmi pióra i twórcami kultury przemierzał góry - wsie i miasteczka - spotykając się z miłośnikami poezji i muzyki na imprezach „Jesieni Literackiej Pogórza”. Wydał kilka tomów wierszy: „Regina”, „Dopiero za pięć dwunasta”, „Gryps dla umarłych”, „Biała Klinika”, „Święty azyl”, „Przeszedłem przez ścianę”.

Wybornie mówił i pisał autentyczną gwarą góralską. W ubiegłym roku wydał oryginalne, utrzymane w kolorystyce etnograficznym książki: „Dowcipy góralskie” i „Anegdota góralskie”.

Od dawna spotykaliśmy się w mediach, on mówił i pisał, ja słuchałem i czytałem. Był swojski, prawdziwy i rzeczowy, często bezkompromisowy, a jednocześnie pogodny i wyrozumiały. Zachwycał i inspirował.

Zmarł po długiej chorobie, w wieku 59 lat. Z całą pewnością nie zdążył zrealizować jeszcze wielkiej części ogromnego talentu.

*A ty mnie, Boże, w górach schowaj,
w chmurach, na halach wiatrem kołysz.
Niech gwiazda z jodłą piszą słowa
mojej modlitwy z traw i kory.*

/Henryk Cyganik „Modlitwa miejska”/

Podczas wieczoru poetyckiego przy choince **Henryk Cyganik** czytał refleksyjne wiersze, to znów żartował i bawił słuchaczy opowieściami góralskimi. Emanował ogromną siłą ducha. W kilkanaście dni później, na początku stycznia, zadzwoniłam do Niego, aby zapytać, czy możemy wydrukować w „Kurierze Starosądeckim” Jego wiersz. Oczywiście, zgodził się. Był pogodny, dziękował za miłe, ciepłe spotkanie w Starym Sączu. Sięgnęłam na półkę po Jego książki i z tomiku „**Dopiero za pięć dwunasta**” wybrałam do druku tytułowy wiersz. Został opublikowany w styczniowym numerze „Kuriera”. Minął miesiąc. 23 lutego o godz. 23⁵⁵ otrzymałam SMS, a w nim tragiczną wiadomość: „Dzisiaj umarł Heniu Cyganik”. Ten wiersz i ta godzina... Niesamowite... Wkrótce napisałam, a może raczej - „napisał mi się” - po prostu przyszedł, pojawił się - ten wiersz ...

Pamięci Henryka Cyganika

wiadomość przyszła za pięć dwunasta
(przesypywały się
ostatnie minuty lutowej doby
dwudziestej trzeciej)

noc zasłoniła gwiazdy żalobną obłoków tuwalnią
i zapłakała

za pięć dwunasta nocą
On skrzydeł nowych próbował
nad nurtem Popradu
uczył się mówić głosem jego fali
potem buki obudził na szczycie Przehyby
lament wiatru zamienił w śmiech
góralską gadką

nim północ odwróciła kartkę w kalendarzu
szeptały góry:

możesz jeszcze ogrom

śpiewały rzeki
powtarzało echo:

jest dopiero

dopiero

dopiero

dopiero

za pięć dwunasta

Danuta Sułkowska, Stary Sącz, 24. 02. 2005 r.

Sądeckie zabytki

Fot. Ryszard Kumor



Na walnym zebraniu Towarzystwa Miłośników Starego Sącza w lutym br. została pokazana (w prezentacji komputerowej) mapa z miejscowościami zabytkowymi Małopolski, wydana przez Urząd Marszałkowski. Pominęto w niej choćby Nowy Sącz, który już w średniowieczu miał prawo bicia monety, poboru ceł, odbywania jarmarków, a także prawo miecza i zamek warowny zbudowany przez Kazimierza Wielkiego. W subregionie sądeckim (miasto Nowy Sącz i powiat nowosądecki) jest wiele miejsc z cennymi i ciekawymi zabytkami, które warto zwiedzić lub polecić innym do zwiedzenia. Prezentują je ogólnie dostępne publikacje, foldery czy przewodniki:

- cerkiew drewniana p.w. św. Kosmy i Damiana z 1743 r. w Tyliczu,
- cerkiew drewniana p.w. Opieki NMP z 1830 r. w Maciejowej,
- cerkiew drewniana p.w. św. Kosmy i Damiana z 1813 r. w Miliku,
- cerkiew drewniana p.w. św. Michała Archaniola z XVIII w. w Mochnacze,
- kościół drewniany p.w. św. Marcina z XVII w. w Mogilnie,
- kaplica murowana p.w. św. Anny z 1558 r. w Mogilnie,
- kościół drewniany p.w. św. Mikołaja z XVI w. w Moszczenicy Niżnej,
- kościół barokowy p.w. św. Józefa z 1679 r. z wyposażeniem wcześniejszym w Muszynie,
- zespół z dawnym dworkiem starostów, ruiny zamku z początku XIV w. w Muszynie,
- cerkiew drewniana p.w. św. Jana z 1689 r. w Muszynie,
- grodzisko wczesnośredniowieczne (jedno z większych w Małopolsce) w Naszacowicach,
- zespół pałacowo-parkowy z XVI/XVII w., i 2 poł. XX w. w

Nawojowej,

- zabytkowy układ urbanistyczny z XIII/XIV w. (rynek - drugi po krakowskim, największy średniowieczny plac miejski w Polsce; ul. Jagiellońska) w Nowym Sączu,
- ratusz (zbudowany w latach 1895-1897 według planów Karola Knaussa, w stylu eklektycznym) w Nowym Sączu,
- kościół św. Małgorzaty, z 1446 r. (obecnie budowla z kamienia, cegły i żelbetu; zachowujący elementy gotyckie i barokowe, orientowany, trzynawowy z trójbocznym prezbiterium, fasada barokowa z trzema wieżami, nawa główna poprzedzona rodzajem kruchty łączącej wieże; po jej bokach kaplice) na Placu Kolegiackim w Nowym Sączu,
- zespół klasztoru i kościoła oo. Jezuitów z XV-XVII w. (budowla murowana, orientowana, jednonawowa, z gotyckim prezbiterium, nakryta trójkątnym sklepieniem sieciowym z końca XV w., z ostrołukowymi oknami; w wystroju wnętrza sześć neogotyckich ołtarzy, w tym główny z 1890 r., otoczony wielką czcią obraz Matki Boskiej Pocieszenia) przy ul. Piotra Skargi w Nowym Sączu,
- pozostałości klasztoru Franciszkanów i kaplica Przemienienia Pańskiego (obecnie kościół ewangelicki - wewnątrz renesansowy nagrobek Dobka Łowczowskiego z 1628 r.), Kaplica Przemienienia Pańskiego - wybudowana w 1663 r. przez starostę sądeckiego Konstantego Lubomirskiego; budowla wzniesiona na planie kwadratu, z czasem wydłużona, nakryta kopułą z latarnią; wnętrze zdobi stiukowa dekoracja i dwa neogotyckie ołtarze, przewiezione ze zbiorów w Lubawce) przy ul. Pijarskiej w Nowym Sączu,
- „Dom Gotycki” (murowany, piętrowy zachowujący styl gotycko-renesansowy; budynek mieści Muzeum Okręgowe - w zbiorach m.in. znaleziska i wykopaliska archeologiczne z okolic Nowego Sącza, sztuka cechowa XIV-XIX w., sztuka ludowa i cerkiewna z XVI-XIX w., zabytki związane z przeszłością miasta i regionu) przy ul. Lwowskiej w Nowym Sączu,
- kapliczka p.w. św. Marka zwana „szwedzką” (zbudowana w 1771 r., w miejscu, gdzie w czasie „potopu szwedzkiego” pogrzebano poległych najeźdźców) przy ulicy Kościuszki w Nowym Sączu,
- fragmenty zamku z 1350 r. (wzniesionego za panowania Kazimierza Wielkiego; w czasach początkowych był on siedzibą starostów sądeckich; w czasach zaboru austriackiego mieścił koszary wojskowe; w okresie międzywojennym muzeum regionalne; w 1945 r. wysadzony przez polską partyzantkę; obecnie pozostały jedynie częściowo już zrekonstruowane fragmenty muru obronnego z Basztą Kowalską, mieszczącą Galerię Twórców Nieprofesjonalnych) w Nowym Sączu,
- „Dom Starościński” (wczesnobarokowy, zbudowany przez Lubomirskich - ówczesnych starostów sądeckich; obecnie Wojewódzka Biblioteka Publiczna) przy ul. Franciszkańskiej w Nowym Sączu,
- posąg króla Władysława Jagiełły z tablicą wmurowaną w 500 rocznicę bitwy pod Grunwaldem przy skrzyżowaniu Jagiellońskiej i Szwedzkiej w Nowym Sączu,
- liczne kamienice secesyjno-eklektyczne z przełomu XIX/XX w. w śródmieściu Nowego Sącza,
- zespół „Starej Kolonii” kolejowej z dworcem, kościołem p.w. NSPJ i „Domem Robotniczym” z końca XIX w. w Nowym Sączu,
- zabytkowy kościół św. Heleny z XVII w. na osiedlu „Helena” w Nowym Sączu,
- kościół drewniany św. Rocha z XV w. na osiedlu „Dąbrówka” w Nowym Sączu,
- cmentarz żydowski przy ul. Tarnowskiej w Nowym Sączu,

- synagoga z 1746 r. (przebudowana u schyłku XIX w. i współcześnie, obecnie Galeria Sztuki) przy ul. Berka Joslewicza w Nowym Sączu,
- Sądecki Park Etnograficzny - 54 obiekty tradycyjnego budownictwa wiejskiego różnych grup etnicznych zamieszkujących Ziemię Sądecką przy ul. Długoszowskiego w Nowym Sączu,
- cerkiew drewniana p.w. św. Kosmy i Damiana z 1798 r. w Pioruncie,
- kościół murowany z 2 poł. XIX w. z wyposażeniem wcześniejszym oraz XVII-wieczna studnia miejska w Piwnicznej,
- kaplica p.w. św. Anny z 1631 r. w Podegrodziu,
- grodziska prehistoryczne i wczesnośredniowieczne (Grobale, Zamczysko) w Podegrodziu,
- kościół drewniany p.w. Wszystkich Świętych z pocz. XVI w. w Podolu,
- cerkiew drewniana p.w. św. Michała Archanioła z 1820 r. w Polanach.,
- kościół drewniany p.w. św. Andrzeja z poł. XVI w. w Polnej,
- cerkiew drewniana p.w. św. Jakuba Młodszego z 1606 r. w Powroźniku,
- gotycki kościół drewniany p.w. Matki Bożej Różańcowej i św. Jana Kantego z 1527 r. w Przydonicy,
- kościół drewniany p.w. Imienia Marii z 1555 r. w Ptaszkowej,
- cerkiew drewniana p.w. św. Dymitra z 1819 r. w Roztoce Wielkiej,
- kościół drewniany p.w. św. Wojciecha z 1661 r. w Rożnowie,
- kamienny beluard (rodzaj bastionu) z poł. XVI w. w Rożnowie,
- klasycystyczny dwór z pocz. XIX w. w Rożnowie,
- ruiny zamku z XIV w. na wzgórzu nad Popradem w Ryttrze,
- układ urbanistyczny miasta, czworoboczny rynek z domami podcieniowymi (w tym Dom na Dołkach, w którym mieści się Muzeum Regionalne) w Starym Sączu,
- kościół p.w. Św. Trójcy z 1332 r. i klasztor klarysek z lat 1601-1604 w Starym Sączu,
- kościół parafialny p.w. św. Elżbiety, murowany, z 2 poł. XIV w. w Starym Sączu,
- kościół cmentarny p.w. św. Rocha z lat 1643-44 w Starym Sączu,
- cerkiew drewniana p.w. św. Dymitra z XVIII w. w Szczawniku,
- kościół drewniany p.w. św. Mikołaja (przeniesiony z Tęgoborza) z 1753 r. w Tabaszowej,
- kościół p.w. św. Andrzeja Świerada z 1347 r. (wg tradycji 1090 r., powtórna erekcja i budowa 1260 r.) w Tropiu,
- kościół drewniany p.w. św. Piotra i Pawła z 1612 r. w Tyliczu,
- cerkiew drewniana p.w. św. Kosmy i Damiana z 1743 r. w Tyliczu,
- kościół murowany p.w. Wniebowzięcia NMP z 1318 r. w Wielogłowach,
- dwór drewniany, tynkowany, z XVII w., w Wielogłowach,
- cerkiew drewniana p.w. św. Michała Archanioła z 1821 r. w Wierchomla Wielkiej,
- cerkiew drewniana p.w. św. Kosmy i Damiana z 1792 r. w Wojkowej,
- kościół murowany p.w. św. Bartłomieja z wieżą drewnianą z 1 poł. XV w. w Zbyszycach (częściowo spłonął w ubiegłym roku),
- cerkiew drewniana p.w. św. Dymitra z 1873 r. w Złockiem,
- cerkiew murowana p.w. św. Łukasza Ewangelisty z 1875 r. w Zubrzyku...

(RK)

Bractwo Młodych...

Ciekawym, wartym uwagi projektem starosądeckiej młodzieży jest Bractwo Młodych Miłośników Starego Sącza działające przy Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Skłodowskiej – Curie. Koło szkolne powstało w kwietniu 2003 roku z inicjatywy nauczyciela historii Andrzeja Sojki, który został jego opiekunem.

Bractwo prowadzi ścisłą współpracę z Muzeum Regionalnym im. Seweryna Udzieli (Towarzystwem Miłośników Starego Sącza). Licealiści zgłoszeni zostali do „Ogólnopolskiego Bractwa Miłośników Starych Miast” przy Centrum Młodzieży im. dr Henryka Jordana w Krakowie. Zajęcia Bractwa odbywają się raz w tygodniu. Główne cele działalności Bractwa, oprócz współpracy z Towarzystwem i Muzeum, to: zdobywanie wiedzy o zabytkach i historii Starego Sącza i okolic; propagowanie wiedzy historycznej o własnym mieście i regionie wśród młodzieży Liceum i Starego Sącza; promocja Starego Sącza, regionu i szkoły; pomoc w pracach związanych z działalnością Muzeum Regionalnego w Starym Sączu; opieka nad miejscami związanymi z historią miasta i regionu; współpraca z organizacjami zajmującymi się promocją Starego Sącza; kształtowanie wśród młodzieży poszanowania dla tradycji i historii. Członkowie Bractwa m.in. poznają zasoby muzeum pod nadzorem jego pracowników i propagują historię regionalną wśród młodzieży. Temu celowi służy kolumna w szkolnej gazecie „Curie – r”. W ubiegłym roku Bractwo rozpoczęło prace związane z inwentaryzacją starego cmentarza w Starym Sączu i sporządzeniem przewodnika obejmującego biogramy ważniejszych obywateli miasta.

Więcej informacji o działalności Bractwa na stronach /www.bractwo.lostarsacz.of.pl/ w Internecie. Znajdują się tam m.in. prace historyczne A. Sojki – „Powstanie niespełnionych nadziei” - Wkład Starego Sącza i jego mieszkańców w Powstanie Styczniowe 1863 – 1864, „Stary Sącz w czasie I Wojny Światowej 1914-1918” - Losy miasta i ludzi. (RK)



Istniejąca od marca 1998 roku „Orantka Barcicka” ma nową szatę graficzną. Na kolorowych stronach - pierwszej i ostatniej - zamieszczono fotografie z otwarcia hali sportowej oraz „foto-historię”. W biuletynie Akcji Katolickiej w Barcicach, redagowanym przez Aleksandra Golbę, znalazła się m.in. relacja z opłatka dla niepełnosprawnych (K. Baran), szkolne wieści (L. Cabała), homilia ks. prałata Władysława Pasiuta wygłoszona podczas mszy św. poprzedzającej otwarcie hali sportowej, relacja z otwarcia hali (M. Dyjas) i fragm. orędzia Jana Pawła II na Wielki Post. (RK)

Wieczór dwóch poetów

W Powiatowej i Miejsko – Gminnej Bibliotece Publicznej w Starym Sączu odbył się 3 marca br. wspólny wieczór autorski **Tadeusza Basiagi** z Nowego Sącza i **Janusza Jedynaka** z Bączy Kuninej. Obaj poeci są członkami Klubu Literackiego „Sądecczyzna”.

Publiczność dopisała. Czytelnię biblioteki szczerze wypełnili miłośnicy pięknego słowa, w tym również przyjaciele i znajomi autorów. Wiersze zaprezentowała młodzież z Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Starym Sączu.

Podczas spotkania promowany był piąty tomik poetycki Tadeusza Basiagi pt. „Jeden liść”. Pomieszczone w nim wiersze to w dużym stopniu próba podsumowania dotychczasowych dokonań twórczych i doświadczeń osobistych autora. Z ich lektury można wnosić, iż poeta doświadczył tego, co najcenniejsze, znalazł bowiem wiarę, nadzieję i miłość. Nie brak wszakże w tomiku utworów, emanujących smutkiem lub goryczą, znaleźć w nim również można teksty zawierające ostrą krytykę negatywnych zjawisk we współczesnym świecie, w tym także w Polsce. Czasem podmiot liryczny buntuje się przeciwko temu, co niesie mu los, ma poczucie klęski, nieważności swej egzystencji. Jednak ostatecznie siła ducha pomaga mu w odzyskaniu optymizmu. Niektóre monologi liryczne są wieloznaczne, można je różnie interpretować. To poezja wymagająca od czytelnika skupienia - oszczędna w formie, lecz bardzo bogata w treści. Tadeusz Basiaga ma dobry warsztat, jego wiersze są na wysokim poziomie literackim. Trzeba mieć nadzieję, iż wbrew zapowiedziom nie przestanie pisać i wkrótce czytelnicy cieszyć się będą jego kolejną książką. Oby też stało się to, na co liczą przyjaciele tego utalentowanego poety, że jego twórczość zostanie w najbliższej przyszłości w pełni doceniona.

Janusz Jedynak prezentował swój drugi zbiór wierszy zatytułowany „Listy z ego”. Na okładce książki widnieją dwa identyczne, rozdzielone tylko cienką linią profile, które bez trudu można zidentyfikować jako proste podobizny autora. Są to autoportrety, bowiem Janusz Jedynak ma nie tylko talent poetycki, jest też bardzo dobrym, tworzącym piękne i oryginalne obrazy malarzem. W swej nowej książce prowadzi rodzaj dialogu z sobą, próbując znaleźć odpowiedzi na szereg pytań, jakie każdy człowiek zadaje sobie wielokrotnie w życiu. Szczególnie nurtują go one w wieku dojrzałym. Zastanawia się więc jakim jest człowiekiem, czy zdołał zrealizować swoje marzenia, jaką wartość ma to, co robił dotychczas. Píše o samotności w tłumie i ogromnym znaczeniu bliskości drugiego człowieka. Powraca wspomnieniami do czasów dzieciństwa, kreśli poetycki obraz ojca i domu rodzinnego. Sporo w książce refleksji o przemijaniu. Świadomość powolnego, nieustannego odchodzenia w niebyt przygnębia, ale też budzi pragnienie, aby zostawić coś wartościowego po sobie. Wiersze są w dużej mierze dosyć mroczne, gdyż z tych rozważań autor wyciąga niewesołe wnioski, jednak tomik kończy się akcentem optymistycznym. To mądra, interesująca książka. Słuchacze przyjęli z radością zapowiedź, że poeta ma zamiar nadal tworzyć.

Obydwaj autorzy opowiedzieli przybyłym na spotkanie gościom o swoich inspiracjach twórczych i planach na przyszłość. Tadeusz Basiaga wspominał, w jakich okolicznościach powstały jego poprzednie książki, a Janusz Jedynak przeczytał nowe - zupełnie inne w nastroju od składających się na promowany tomik - żartobliwe wiersze. Nie zabrakło pytań ze strony czytelników, włączyli się też obecni na spotkaniu koledzy poetów z Klubu Literackiego „Sądecczyzna” i wywiązała się ciekawa dyskusja o literaturze.

D. Sułkowska



Janusz Jedynak i Tadeusz Basiaga podpisują swoje książki
(Fot. arch. biblioteki w Starym Sączu)

Tadeusz Basiaga

Noc gęstnieje
 krople światła latarni
 spływają z mych oczu
 do brzasku
 sens snu życia
 będzie łamigłówką
 gdy pierwsza strzała świtu
 ożywi zegar codzienności
 zrozumiałem że mój krok
 w dzień
 będzie krokiem bez znaczenia
 brak jednego liścia
 na jednym drzewie
 nie jest brakiem
 gdy opadną wszystkie
 zmieni się świat

Pną się mury
 naszej demokracji
 kasty i kastety

ta kobieta może wszystko
 ta kobieta robi wszystko
 dzieci muszą jeść
 kartofle i sałatka z avocado
 Oxford i ulica
 posiadłość za miastem i przytułek
 kościelna brama
 nie wyżebrze tyle chleba
 w szyję w żyłę i w ustach ten subtelny smak kawioru

już nikt nie śpiewa
 mury runą
 mury są wieczne

Na ławce w parku
 ktoś
 śledził spadające liście życia
 nie wysyłał ich
 do przyjaciół kochanek czy diabła
 mieszkał niedaleko zmroku
 każdy ranek karmił nadzieją
 południe miłością
 wieczór wspomnieniem
 a we śnie ostatni liść
 jego drzewa
 w tańcu pochwyciło dziecko

Pod słońcem jesteś sam
 wokół ciebie miliardy manekinów

pod słońcem jesteś sam

słońcem jesteś
 czy
 marionetką

**Janusz Jedynak****INTROWERSJA**

pukam do twojego świata
 czy słyszysz mnie
 chcę tylko zapytać
 kim jesteś
 minęło tyle lat
 a ty milczysz
 i nawet nie wiem
 czy jesteś dobry
 czy zły
 nauczyłeś się żyć
 w wymyślonym czasie i przestrzeni
 zamknięty na wszystko
 więzień marzeń
 nie masz nic
 co mógłbyś ofiarować
 jesteś sam
 nikt nie poda ci ręki
 gdy nadleci wiatr
 żeby cię porwać
 i nie będzie ważne
 jaki byłeś
 kiedy odejdiesz
 niezauważony
 nie zostawiając po sobie
 nic

BYĆ PTAKIEM

świętej księgi nie ma
 nigdy nie istniała
 była mitem dzieciństwa
 wszystko co się wydarza
 nie ma związku ani znaczenia
 przepowiedni
 wszelka dosłowność jest
 spłyceniem formy
 w niedopowiedzeniach kryje się
 piękno i treść
 Bruno ważył każde słowo
 nim powiedział
 to czego nie powiedział
 ptaki wypełniają pustkę
 pomiędzy tym co jest
 i co nie jest
 nie ma granic dla myśli
 trzeba tylko umieć się wznieść
 ponad przyziemność
 wyblakłe karty świętych ksiąg
 szybują na wietrze
 w najdalsze rejony wyobraźni
 wystarczy być ptakiem
 żeby dogonić marzenia...

nie walczę
 nie uciekam
 cierpliwie wymyślam słowo
 które mnie wskrzesi
 z przyływów i odpływów poezji
 wbrew logice
 wierzę
 że się uda...

MASZ UMYŚŁ SPRAWNIEJSZY NIŻ MYŚLISZ (II)

Żyjemy dzisiaj w społeczeństwie informacyjnym, w którym lawinowo narasta zakres potrzebnej wiedzy i wymaganych umiejętności. W tym społeczeństwie liczy się dokonywanie samooceny, praca w zespole, myślenie systemowe, obsługa komputera, korzystanie z Internetu i wszelkich efektów narastającego postępu technologicznego. Trzeba prowadzić samodzielne badania, efektywnie czytać, pisać i notować, znać kilka języków obcych i właściwie zarządzać czasem. Trzeba znać i wykorzystywać zasady logiki, sprawnie i twórczo myśleć, posługiwać się wyobraźnią, korzystać z systemów mentorskich, aby promować odkrytą wcześniej pełnię własnej oryginalności, nawiązywać wartościowe związki międzyludzkie i działać z entuzjazmem, skutecznie komunikując się z innymi. Czy jest klucz, dający przewagę w tym, w dodatku jeszcze frustrująco - konkurencyjnym świecie? Jest. Trzeba po prostu szybciej i lepiej się uczyć.

Jak zwiększyć skuteczność uczenia się.

Szybsze, lepsze i radosne uczenie się, znakomite stopnie i wyniki, więcej wolnego czasu i prawdziwa frajda z nauki. W każdej szkole? Czy to możliwe? Tak. Oto garść teorii i porad praktycznych.

Ambicja, talenty i uzdolnienia, wsparte nawet ciężką, uczniowską pracą są bardzo pożądane, ale będą niczym, jeśli nie przełożą się na oczekiwane stopnie, wyniki egzaminów i skuteczność pamiętania na lata. Dzisiaj wiemy, że wymaga to uczenia się INACZEJ, świadomego odejścia od nagminnie wykorzystywanej pamięci mechanicznej na rzecz uczenia się TWÓRCZEGO i stosowania nowej wiedzy i umiejętności z poziomu nowych nawyków, do których dochodzi się, jak zawsze, drogą ćwiczeń.

Jak to zrobić?

Wykorzystuj pełnię danego Ci potencjału. Ucz się „całym sobą”, włączając w proces zdobywania wiedzy cały potencjał intelektualny, swoją cielesność, psychikę, nawet siły duchowe. W kontekście pracy samego mózgu najistotniejsza staje się synergiczna współpraca lewej i prawej półkuli. Niestety prawa, odpowiedzialna za holistyczne widzenie świata, artystyczne uzdolnienia, świat naszej wyobraźni, emocji i twórczych skojarzeń pozostaje nieczynna, bo system ciągle rozwija półkulę lewą, werbalną, ścisłą i analityczną. Przede wszystkim ćwicz wyobraźnię i siłę skojarzeń.

Ćwiczenie: wymyśl sześć niemożliwych do zrealizowania rzeczy, podaj możliwie najwięcej zastosowań dla pinezki, określ jakiś problem, najlepiej życiowej wagi i zapisz w ciągu kilku minut, wymyśl min. 20 pomysłów na jego rozwiązanie (uwaga: nie może być mniej).

Stosuj własne strategie uczenia się. Dzisiejsza wiedza potwierdza, że każdy z nas jest indywidualną, niepowtarzalną kombinacją genów (co nie zdarzyło się nigdy i nigdy nie zdarzy się w przyszłości). Jesteśmy „jednorazowi” i unikalni. Budzi to uzasadnione podejrzenie, że każdy ma swój własny, niepowtarzalny sposób najskuteczniejszego uczenia się i trzeba to odkryć jak najszybciej, aby uczyć się zgodnie z predyspozycjami własnego mózgu, a nie „pod prąd”.

Zadanie: w oparciu o dostępną literaturę lub stosowne konsultacje rozpoznaj swój główny kanał sensoryczny (czy jesteś wzrokowcem, słuchowcem, dotykowcem, a może kineste-

tykiem) i ustal własną „półkulowość” (przewagę lewej albo prawej półkuli lub pracę synergiczną), określ rodzaje pobudzonej inteligencji, własny, przyrodzony styl myślenia (którego nie zmieniasz do końca życia), walory osobowościowe i charakterologiczne i własne biorytmy. I przełoż to na swój najskuteczniejszy, indywidualny styl uczenia się.

Poznaj nowoczesne techniki pracy umysłowej.

Znane dzisiaj „narzędzia” niezwykle efektywnej pracy to szybkie czytanie, techniki pamięciowe i notowanie przy pomocy Map Myśli.

Zadanie: sięgnij do dostępnej literatury i poznaj podstawy trzech głównych metod pamięciowych, Łańcuchowej metody skojarzeń, Zakładkowej metody zapamiętywania i Techniki Słów Zastępczych. Przełoż je na praktyczne opanowywanie wszelkich zadań pamięciowych z programu szkolnego.

Ucz się w stanie relaksu. Ścisłej w Optymalnym Stanie Ucznia się (ang. Optimal Learning State), w którym uspokojony umysł najszybciej i najskuteczniej przyswaja nowe informacje, czemu sprzyja również maksymalne rozluźnienie ciała.

Ćwiczenie: najszybszy sposób na zmniejszenie stresu - opuść ramiona, zrób głęboki wydech i uśmiechnij się, nawet jeśli sytuacja temu nie sprzyja. Metoda dłuższa: zamknij oczy i skupiaj uwagę na poszczególnych partiach ciała, „mentalnie” je rozluźniając. Po czym przez kilkadziesiąt sekund posłuchaj stale pogłębiającego się własnego oddechu. Wejdź w wyobraźnię do miejsca ulubionego wypoczynku i zobacz, i pocuj możliwie szczegółowo radość z oczekiwanych efektów uczenia się.

Zadbaj o środowisko sprzyjające pracy mózgu. Zewnętrzne i wewnętrzne. To szalenie ważne, co widzisz, słyszysz, czego dotykasz, jakie czujesz zapachy w miejscu, w którym się uczysz. Równie ważna jest wysoka samoocena i wiara we własne siły, dająca poczucie pewności siebie. Pracuj nad tym. Brak tych przymiotów to główny powód niepowodzeń szkolnych i przegranej walki ze stresem.

Ćwiczenie: przypomnij sobie, co sobie mówisz w momencie niepowodzeń. Jeśli sam się „dołujesz”, następnym razem zmień wewnętrzny monolog na pozytywny i wspierający. Nie urodziłeś się, by przegrywać.

Miej odpowiednie zasoby energii psychofizycznej. Stale dbaj o kondycję. Zdrowie daje ci odpowiednią dietę, właściwy wypoczynek, ruch i ćwiczenia fizyczne (pamiętaj: ruch to najlepszy sposób na pobudzenie i poprawę koncentracji). Naucz się zarządzać czasem i możliwie najszybciej rozpoznaj misję/wizję własnego życia.

Zadanie: Ustal, jakie w Twoim życiu sprawy są ważne, chociaż nie pilne i im poświęcaj najwięcej czasu i uwagi. Przypomnij sobie, co naprawdę lubisz robić. Czy wiesz już, do czego jesteś powołany i co możesz robić najlepiej na świecie? Co Ci w tym przeszkadza?

Jak najkrócej opisać inny, skuteczniejszy sposób uczenia się? Powiedziałbym, że chodzi o to, aby „widzieć” nowe informacje, tzn. zamieniać je na przekonujący obraz lub obrazy, kojarzyć je we właściwy sposób z możliwie pełną koncentracją, i żeby nam się tego chciało, z wiarą we własne możliwości i poczuciem własnej wartości i pewności siebie.

Czy warto spełnić te warunki? Co w tym jest ciekawego i jakie to daje korzyści?

- Ogromna satysfakcja z efektów. Niekiedy wprost zadziwiających. Możesz opanować 1000 słów w 1000 minut, w parę godzin układ okresowy pierwiastków, poczet królów polskich, stolice wszystkich kontynentów, kilkadziesiąt znaków japońskich wraz z ich znaczeniami, nazwy i położenie wszystkich stanów USA; zapamiętujesz praktycznie nieograniczoną ilość faktów encyklopedycznych, dat, nazwisk, lektur i danych liczbowych.

- Zamieniasz naukę w zabawę z umysłem i wyobraźnią, dzięki czemu odświeżasz proces uczenia się. Imponujesz sobie i innym.
- Ogromna oszczędność czasu. Przede wszystkim dzięki uczeniu się w stylu „raz a dobrze”, a więc bez konieczności nadmiernych, niekiedy wręcz nieprzerwanych powtórek. Nie siedzisz godzinę nad angielskim, tylko 10 min. Masz czas na sport, kulturę, rozrywkę, życie towarzyskie, wypoczynek i hobby.
- Stosujesz metodę uniwersalną - uczysz się skutecznie niezależnie od przedmiotu, ilości nowego materiału i stopnia jego skomplikowania.
- Nowy styl uczenia się automatycznie ćwiczy koncentrację, „wymusza” zapamiętanie i rozwija cały mózg, cały dany Ci potencjał. Wymusza również wejście na drogę do samorozwoju, w stronę własnego przeznaczenia i misji życia, odkrywania i realizacji życiowych pasji. To najwspanialszy narkotyk na świecie.
- Lepsze, skuteczniejsze uczenie się pobudza synergiczną pracę całego mózgu i pozwala szybciej zwalczyć dysgrafię i dysleksję, a dzięki pozytywnemu sprzężeniu zwrotnemu wzmacniasz poczucie własnej wartości i zwiększasz samoocenę i wiarę we własne siły. A to najcenniejsze rzeczy w życiu, warte każdych pieniędzy. Najwyższy czas na zmiany. Nie trać życia na uczenie się, mówią mądrzy uczniowie - Ty też to potrafisz.

Codziennie ćwiczenia, wzmacniające pamięć:

- Rozkazuj swojej pamięci. Pamięć to lubi. Mów: zapamiętam, nauczę się, mam świetną pamięć.
- Wykonuj w pamięci najprostsze obliczenia: np. dodawaj, mnoż ceny w sklepie, kiosku, restauracji, itp.
- Ważną dla Ciebie sprawę lub czynność łącz w niezwykły sposób z obrazową myślą. Np. kładąc klucze na stoliku zobacz w wyobraźni jak unosi się na różowej chmurce. Przez 1-2 minuty w wygodnej pozycji posłuchaj swojego pogłębiającego się oddechu.
- Zadbaj przynajmniej o 15-minutowy spacer.
- Jeśli tylko masz okazję, pooglądaj przez chwilę chmury. Zobacz, co ich kształt Ci przypomina.
- Z przekonaniem, wiarą i pozytywnymi emocjami wizualizuj możliwie szczegółowo wszystkie oczekiwane sukcesy pamięciowe. Zobacz i ciesz się w wyobraźni, jak zdajesz egzamin, pisziesz klasówkę, przemawiasz bez kartki, mówisz biegle w obcym języku, itp. Rób to samo z ważnymi życiowymi celami.

Jeśli chcesz poznać opisane wyżej techniki zapraszamy na zajęcia do Gabinetu Diagnostyki i Terapii Pedagogicznej Prywatnej Polikliniki Specjalistycznej „Zdrowie” w Nowym Sączu, oraz do Gimnazjum im J. Słowackiego w Starym Sączu. Pragnę nadmienić, że oferta zajęć skierowana jest nie tylko dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjów czy szkół ponadgimnazjalnych, proponujemy również szkolenia dla firm.

Leszek Misiewicz

JAK ZWIĘKSZYĆ SKUTECZNOŚĆ UCZENIA SIĘ? - POZNAJ NOWOCZESNE TECHNIKI PRACY UMYSŁOWEJ!



Gabinet Diagnostyki i Terapii Pedagogicznej Prywatnej Polikliniki Specjalistycznej „Zdrowie” w Nowym Sączu ul. Piotra Skargi 13, tel. 4438158, 4460741, 502728409, e-mail: poliklinika_zdrowie@op.pl (Informacje - rejestracja 7⁰⁰ - 20⁰⁰).
Gimnazjum im. J. Słowackiego w Starym Sączu (Informacje w sekretariacie).

W INTERNECIE

Nowoczesna promocja

Przedsiębiorca, który ignoruje Internet usuwa się z pola widzenia potencjalnego klienta. W Polsce korzysta z Internetu już prawie 9 mln ludzi. Aby udostępnić witrynę pod wybranym adresem można to zrobić na dwa sposoby - samodzielnie, albo skorzystać z usług wyspecjalizowanej firmy. Na terenie gminy przybywa przedsiębiorstw, instytucji i firm, które korzystają z tej nowoczesnej formy promocji, np. firmy branży spożywczej: „RAJ” /www.raj.planty.pl/ i „BASSO” /www.basso.pl/, obie z Gólkowic.



Firma Gastronomiczna RAJ - zajmuje się wypiekami ciast i ciastek, organizacją imprez okolicznościowych, organizacją bankietów itp. Na jej stronach internetowych możemy zobaczyć mapkę, na której zaznaczono położenie i dojazd do firmy. Jest oczywiście adres poczty internetowej firmy e-mail: raj@planty.pl i adres zwykły: 33-388 Gólkowice 95A, tel./fax. 4463253.

Firma istnieje od 1992 roku. Jej podstawową działalnością jest gastronomia zlecona i cukiernictwo. Usługi gastronomiczne świadczy zarówno dla klientów indywidualnych jak również dla instytucji i zakładów. Polegają one na organizacji konsumpcji i obsłudze imprez typu: bankiety, cateringi, pikniki, wesela, komunie, oraz inne imprezy rodzinne i zakładowe. Miejsce wykonania imprezy zależy od zleceniodawcy...



Przedsiębiorstwo Przetwórstwa Rolno - Spożywczego „BASSO” sp. z o.o. - Zakład Przetwórstwa Jaj (33-388 Gólkowice Dolne 110C, tel./fax. 4463227, 4463289) jest znanym producentem - na rynku krajowym jak i zagranicznym - sproszkowanych i płynnych pasteryzowanych artykułów jajowych. W internetowym serwisie firmy sporo miejsca zajmują informacje o jakości produktu.

Nowoczesna linia technologiczna, starannie selekcjonowany surowiec, jak również wysoka fachowość kadry stawia firmę w gronie zakładów spełniających wymagania Unii Europejskiej. Produkcja oparta jest o surowiec pochodzący z ferm własnych i w niewielkiej ilości z ferm krajowych, które znajdują się pod stałym nadzorem weterynaryjnym. P.P.R.S. „BASSO” posiada uprawnienia eksportowe. Wyroby, jako surowiec dla przemysłu spożywczego, spełniają wszelkie wymagania NORM POLSKICH. Wszystkie artykuły produkowane są na bazie tylko naturalnych składników i nie zawierają konserwantów. Zakład posiada własne laboratorium wyposażone w sprzęt umożliwiający przeprowadzenie analiz fizyko-chemicznych zarówno surowca, jak i wyprodukowanych przetworów jajowych. Badania mikrobiologiczne zlecane są do Zakładu Higieny Weterynaryjnej Oddział Graniczny w Nowym Sączu. W zakładzie wdrożony został system HACCP...

(RYK)

SĄDECKIE WYCZULENIA

Edmund Wojnarowski

ZATRZYMAŁ SIĘ CZY SIĘ NIE ZATRZYMAŁ

Wiadomo powszechnie, że wiek XIX nazwany został wiekiem pary i elektryczności. Wiadomo też, dlaczego tak nazwany został. Dodajmy więc tylko tytułem wprowadzenia, że nas tym razem interesować będzie para. Konkretnie zaś jej wpływ na rozwój linii kolejowych na naszych ziemiach, w wyniku którego Nowy Sącz uzyskał status kolejowego węzła i dorobił się warsztatów kolejowych, które w istotny sposób legły u podstaw rozwoju Sądeczyny. Nasze zaś miasto, choć tylko poprzez niezbyt okazałą stację na linii Tarnów - Leluchów - Preszów, zyskało jakże znaczące cywilizacyjnie wówczas połączenie ze światem. Od tejsze *stacyjki* zresztą niebawem po otwarciu tarnowsko leluchowskiej linii weźmie początek droga dla tych, co się będą wybierać do szczawnickich wód, do Krościenka czy Pienin. Ale to już oddzielny temat. Zostawmy go więc na rzecz sięgnięcia po trochę historii.

Rozwój kolejnictwa na ziemiach polskich uzależniony był od trzech ich zaborców: Austrii Prus i Rosji. Sądeczyna pozostawała pod zaborem austriackim. Ale to w Austrii właśnie już w 1829 powstał pomysł budowy magistrali kolejowej Galicja - Wiedeń - Adriatyk, autorstwa F. Riepla, profesora politechniki wiedeńskiej, pioniera austriackiego kolejnictwa. Brak pieniędzy spowodował, że plan ten ograniczony został do budowy połączenia Wiedeń - Bochnia. Z pominięciem samego Krakowa. Co zostało potem uzupełnione. Przy tej trasie kończącej się na wielicko - bocheńskim zagłębiu soli leżało zagłębie węglowe ostrawsko - karwińskie. Stąd to kolejowe znaczenie Bochni.

W 1837 r. przez tych co w Wiedniu reprezentowali Galicję wszczęte zostały dość skuteczne starania o przedłużenie linii kolejowej z Bochni do Lwowa, skoro do 1853 rząd austriacki wybudował odcinek Bochnia - Dębica. Linia ta osiągnęła Przemyśl w 1860. W tymże to roku, 15 września, wjechał doń pierwszy pociąg z Krakowa. A 15 września 1861 do Lwowa.

Na tej linii, w czasie jej budowy, brane były pod uwagę dwa punkty do jej połączenia z Węgrami, a konkretnie z Preszowem, zatwierdzonego przez rząd austriacki już 1854 r.

Albo to miało być z Przemyśla przez Łupków, względnie Duklę. Albo z Tarnowa przez Kotlinę Sądecką i Leluchów.

Dzięki wyjątkowej skuteczności zabiegów sądecko - tarnowskiej delegacji w stolicy Austrii zwyciężyła koncepcja druga.

Parlament austriacki podjął w tej sprawie ostateczną decyzję 22 kwietnia 1873 r. A już we wrześniu tego samego roku przystąpiono do robót.

Uroczystego otwarcia kolei nazywanej Tarnowsko Leluchowską dokonano 18 sierpnia 1876. We wszystkich doniesieniach prasowych solennie podkreślano, że odbyło się to w dniu czterdziestych drugich urodzin Najjaśniejszego Pana Cesarza Franciszka Józefa.

W tym też dniu na nowosądeckim dworcu zatrzymał się pierwszy, inauguracyjny pociąg, otwierający tę linię.

Czy jadąc sobie inauguracyjnie dalej, do Leluchowa i Preszowa, pociąg zatrzymał się w Starym Sączu? Znałe mi źródła tego nie podają. Nic mi przeto na ten temat nie wiadomo.

Wiadomo natomiast, że linię tę w chwili jej otwarcia obsługiwały dwa parowozy, wyprodukowane w Anglii. W Manchesterze. Jak również i to, że jeden z nich posłużył jako tło do zrobienia - przytoczonego tu - pamiątkowego zdjęcia kolejarzom nowosądeckiego dworca.

Do historii związanej z samym zdjęciem spróbuję kiedyś jeszcze wrócić. Bo z pewnością warto.

Z SĄDECKIM RODOWODEM

PROFESOR OGRODNIK

Profesor doktor habilitowany inżynier STANISŁAW CEBULA, wybitny pracownik naukowy Akademii Rolniczej im. Hugona Kołłątaja w Krakowie - Katedra Warzywnictwa z Ekonomiką Ogrodnictwa, urodził się 29 maja 1947 w Gólkowicach Górnych.

Absolwent Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej - Curie w Starym Sączu, które ukończył w 1965 roku.

- *Pragnę bardzo mocno podkreślić jak wiele zawdzięczam mojemu Liceum - napisał do publikacji wydanej z okazji 50-lecia szkoły. - Tu w latach 1961-65 zdobywałem podstawy mojej wiedzy, z których korzystam do dzisiaj. Tu także spotkałem wspaniałych pedagogów, pełnych poświęcenia i bezinteresownego oddania dla sprawy naszego rozwoju, których z wielkim szacunkiem zachowuję w mojej pamięci. Tutaj wreszcie uczyłem się życia społecznego wśród moich kolegów i koleżanek; do dzisiaj z niektórymi łączą mnie prawdziwie przyjacielskie więzy.*

W latach 1968-73 studiował na Wydziale Ogrodniczym w Akademii Rolniczej w Krakowie, uzyskując tytuł magistra inżyniera ogrodnictwa. Doktorat nauk rolniczych zdobył w 1979 roku, habilitował się w 1989 r. Rozprawa habilitacyjna: *Wpływ cięcia i rozstawy na niektóre procesy wegetatywne i generatywne roślin papryki słodkiej (Capsicum annuum L.) w uprawie szklarniowej, Akademia Rolnicza w Krakowie; Wydział Ogrodniczy, 1989.*

Od 1996 roku jest profesorem nadzwyczajnym nauk rolniczych.

Podstawowe kierunki badawcze prof. Stanisława Cebuli związane są z technologią uprawy pod osłonami nowych gatunków warzyw oraz rejonizacją produkcji warzywniczej w terenach podgórskich Polski. Jest autorem stu kilkudziesięciu publikacji naukowych, drukowanych w czasopiśmie naukowych polskich i zagranicznych; promotorem prac magisterskich i doktorskich: *Optimalizacja wykorzystania powierzchni pola poprzez uprawę pora, kapusty brukselskiej i brokuła jako gatunków następczych po ziemniaku wczesnym, Edward Kunicki - 1993; Wzrost, plonowanie i skład chemiczny kapusty pekińskiej (Brassica pekinensis Rupr.) w całosezonowej uprawie polowej, Andrzej Kalisz - 2000.*

Pełni funkcję zastępcy przewodniczącego Komitetu Zagospodarowania Ziemi Górskich Polskiej Akademii Nauk.

Jest członkiem Komitetu Nauk Ogrodniczych PAN oraz prezesem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Nauk Ogrodniczych, którego głównym celem jest rozwijanie społecznej, naukowej, dydaktycznej i popularyzatorskiej aktywności członków we wszystkich dziedzinach nauk ogrodniczych, ze szczególnym uwzględnieniem sadownictwa, warzywnictwa, kwiaciarnictwa, hodowli roślin, terenów zieleni i pszczelnictwa.

W roku ubiegłym prof. Stanisław Cebula został odznaczony (postanowieniem Prezydenta RP z dnia 5 lipca 2004 r.) Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi w pracy naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej. (RK)

Przy pisaniu tekstu korzystałem z informacji o osobach związanych z nauką w Polsce (głównie pracowników jednostek naukowych i badawczo-rozwojowych), posiadających, co najmniej stopień naukowy doktora, zawartej na stronach internetowych „Nauka Polska” - „Ludzie nauki” <http://nauka-polska.pl/>.



WIEŚCI SZKOLNE



Szkolna Wielkanoc



*„Wielkanocne obyczaje
wszyscy dobrze znamy
pamiętamy o nich,
gdy się przy stole zbieramy”*

Od wieków symbolem nadchodzącej wiosny były Święta Wielkanocne. Pierwszymi jej zwiastunami są m.in. baze wierzbowe, które służyły ludziom jako element dekoracji palm wielkanocnych, symbolu sprowadzającego szczęście i powodzenie.

Święta Wielkanocne mają bogatą tradycję, są niezwykle barwne, towarzyszy im wiele obrzędów.

Polskie tradycje są nierozdzielnie związane z domem rodzinnym, które szkoła stara się pielęgnować.

Dlatego szczególny nacisk w treściach kształcenia w naszej szkole kładziony jest na kultywowanie tradycji, poznawanie zwyczajów i obyczajów naszych przodków oraz prezentacje obrzędów ludowych. Święta Wielkanocne, które chociaż powtarzają się co roku, za każdym razem przeżywane są inaczej, w innym nastroju.

Zanim nadejdą, cała społeczność szkolna angażuje się w uświetnienie tych radosnych dni.

Nauczyciele zbierają fundusze od sponsorów na zorganizowanie loterii fantowej „**Niespodzianka od Zajączka**”. Zakupione zabawki posłużą potem jako fanty w loterii, gdzie każdy los wygrywa. Dochód z imprezy przeznaczony jest na świąteczne paczki dla uczniów najbardziej potrzebujących.

Oprócz tego uczniowie klas IV- VI biorą udział w różnych świątecznych konkursach organizowanych w szkole. m. in. na „Najoryginalniejszą kartkę świąteczną”. Najładniejsze kartki trafią z życzeniami świątecznymi do skrudzińskich rodzin.

Wszystko to ma służyć umacnianiu ludzkiej miłości, uczeniu się dzielenia z potrzebującymi. To dobry sposób, aby już od najmłodszych lat uwarściwić serca na sprawy innych.

Nauczyciele i uczniowie dbają także o zewnętrzną oprawę świąt, tj. dekorują sale lekcyjne, przyozdabiają korytarze papierowymi pisankami, wielkanocnymi zajączkami i kurczętami.

Wchodząc w progi szkoły czuje się atmosferę zbliżających się świąt; cała szkoła „pachnie świątami”.

Oprócz tego każdy z wychowawców stara się przybliżyć tradycje tego okresu, wzbogacić wiedzę swoich wychowanków na temat świątecznych zwyczajów kulturowych różnych regionów.

Do najbardziej podniosłych chwil należy jednak przygotowanie wspólnie z dziećmi śniadania wielkanocnego w każdej klasie.

Na klasowym wielkanocnym stole znajdują się tradycyjne pyszne smakołyki, przyniesione przez uczniów.

Oczywiście najważniejszą rolę odgrywa **jajko**. Malowane jajko - pisanka - od wieków uważane za symbol początku, płodności i źródło odradzającego się życia.

Oprócz tego pojawia się **baranek** - symbol Chrystusa Zmartwychwstałego oraz pokory i łagodności. Przypomina o tym, że Chrystus odkupił ludzi oraz, że są oni przeznaczeni do wiecznego ucztowania na godach Baranka.

Obok - **zajączek** symbol odradzającej się przyrody, wiosny i płodności przyozdabia świąteczny stół.

Nie może zabraknąć także chrzanu, który ma „wypalić zło”,

bo „gorycz męki Pańskiej i śmierci została zwyciężona przez słodycz Zmartwychwstania” oraz wędlin – znaku, że kończy się post. Na stole pojawiają się również ciasta z domowego wypieku, a więc: babki, mazurki, makowiec, piernik.

W radosnym, świątecznym nastroju łączymy się ze sobą, dzieląc się jajkiem i składając sobie życzenia, bo Wielkanoc to symbol zwycięstwa Dobra nad Złem, Prawdy nad Kłamstwem, Ducha nad Materią.

Zbliżające się Święta Wielkiej Nocy, są okazją do tego, aby w każdym domu zagościła miłość i radość z przebywania we wspólnym gronie rodzinnym. Niech te dni upłyną Wam w szczęściu i spokoju wewnętrznym.

Renata Zagórska, SP w Skrudzinie

Wokół Patrona

Małopolskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Nowym Sączu dnia 24 lutego 2005 roku zorganizował Forum Szkół podstawowych na temat: „Wokół Patrona Szkoły – formy pracy dydaktycznej i wychowawczej”, w którym uczestniczyły szkoły podstawowe z trzech powiatów: limanowskiego, gorlickiego i nowosądeckiego. Do zaprezentowania swoich osiągnięć w w/w dziedzinie zaproszono cztery szkoły: Szkołę Podstawową im. św. Jana Kantego w Białej Niżnej, Szkołę Podstawową nr 21 im. Jana Pawła II w Nowym Sączu, Szkołę Podstawową im. Janusza Korczaka w Laskowej oraz Szkołę Podstawową im. Jana Pawła II w Gołkowicach. Dwie spośród nich prezentowały formy pracy dydaktycznej i wychowawczej wokół patrona w swojej placówce, trzecia przygotowała procedurę nadania szkole imienia. Natomiast nasza szkoła zaprezentowała temat: „Postać Patrona impulsem do współpracy z innymi szkołami”, który przygotowano w postaci pracy multimedialnej pod kierunkiem Pani Dyrektor Zofii Korony. Prezentacja zawierała historię „Rodziny Szkół Noszących Imię Jana Pawła II”, najważniejsze przedsięwzięcia podejmowane przez „Rodzinę” oraz promocję ciekawych i efektywnych form, a także metod współpracy szkół. Pani Dyrektor Zofia Korona przedstawiła ją uczestnikom Forum w interesujący sposób, z dużym zaangażowaniem i poczuciem znajomości zagadnienia. Zaproszone szkoły przygotowały również ekspozycję swoich osiągnięć w formie wystawki tematycznej związanej z prezentowanym tematem.

Uczestnicy spotkania w czasie oglądania prezentacji wyrażali swoje bardzo pochlebne opinie na temat Forum, co znalazło odzwierciedlenie w kronikach szkolnych przywiezionych przez dyrektorów.

Stanisława Kozik, SP w Gołkowicach



Fot. Arch. SP w Gołkowicach



LISTY - OPINIE - OGŁOSZENIA - LISTY

Wnawiażaniu do dyskusji na temat, w jaki sposób należałoby uczcić 750-lecie Starego Sącza, proponuję rozważenie działań, które miałyby na celu promocję miasta na zewnątrz. Myślę, że taki jubileusz to wyjątkowa okazja do szerokiego zaprezentowania jednego z najstarszych i najciekawszych miast w Polsce, co mogłoby wzbudzić zainteresowanie osób udających się w nasze okolice i przekonać je, że Stary Sącz warto odwiedzić. Niewątpliwie mogłoby to wpływać na rozwój turystyki w naszym mieście, co jest przecież jednym z podstawowych celów jego rozwoju.

Znakomitą inicjatywą było wydanie albumu o Starym Sączu. Świetną reklamą dla miasta byłoby też zaprezentowanie się w prasie ogólnopolskiej (przykładem może być dodatek do dziennika Rzeczpospolita, w którym prezentowane są regiony i ich główne miasta, wraz z historią, kulturą, gospodarką). Możemy pochwalić się bogatymi tradycjami, zwłaszcza w dziedzinie sztuki, rzemiosła, muzyki, ale też edukacji.

Należałoby zastanowić się również, co jest dla miasta charakterystyczne i pomyśleć, jak to „skomercjalizować” - produkt, potrawa, symbol, dzieło sztuki. Może miejsce, które będą sobie ludzie polecać po wizycie u nas (czy ktoś jeszcze pamięta, że w Staromiejskiej jadł Leśmian?). Niech turysta, który będzie od nas wyjeżdżał, weźmie ze sobą coś, co będzie mu miasto

przypominać. Nie wstydzmy się sprzedawania tego, co o nas dobrze mówi. Tylko niech nie będzie to góralska ciupaga, kierzpce czy oscypek, bo tego w okolicy pod dostatkiem, a nawet nie jest to ściśle związane z naszym miastem. Może coś ze skarbów kultury, które się w naszym mieście znajdują, może być wzorem dla pięknej pamiątki. Mamy naszych starosądeckich artystów, którzy mogliby opracować taką koncepcję. W dobrym stylu.

Z pozdrowieniami, Małgorzata Darowska

OD REDAKCJI:

Nie świętowaliśmy i nawet nie wspominaliśmy zbytnio - praca przy sto pięćdziesiątym numerze „Kuriera” była taka sama jak zwykle... kończył się miesiąc, a już za chwilę Wielkanoc i trzeba było się spieszyć z kolejnym wydaniem. Ale jak się okazało jubileusz „Kuriera” nie przeszedł bez echa. Otrzymaliśmy gratulacje i życzenia od wielu ludzi, z bliska i z bardzo daleka - na miejscu w redakcji, telefonicznie, pocztą elektroniczną... Znamy i zauważają nasze skromne czasopismo nie tylko w lokalnym środowisku, a też w redakcjach dużych gazet, w nowosądeckim ratuszu, w różnych instytucjach i organizacjach społeczno-kulturalnych... nawet za granicą. Dziękuję wszystkim Państwu jednakowo serdecznie.

Z należytym szacunkiem - Ryszard Kumor

Zawody o memoriał...

Od wielu lat w Wiejskim Klubie Kultury w Skrudzinie odbywa się „Memoriał im. Stanisława Koniecznego, Józefa Tobiasza i Jana Kaczora” w tenisie stołowym, w ramach którego rozgrywane są Mistrzostwa Skrudziny oraz zawody o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy. Wieś ma spore tradycje w tej dyscyplinie sportu. Uczestniczą zawodów Małgorzata Zwolińska była niegdyś finalistką ogólnopolskiej spartakiady młodzieży. Niestrudzonym propagatorem ping-ponga, organizatorem i sędzią zawodów jest Stanisław Kotala były nauczyciel wf. Pomaga mu Stanisław Stawiarski z Wiejskiego Klubu Kultury, w którym zawody się odbywają.

Wyniki:

- Mistrzostwa Skrudziny w konkurencji młodzików o Puchar Wiejskiego Klubu Kultury w Skrudzinie: 1. Karol Klimek. 2. Mateusz Halibart. 3. Adrian Lulek.
- Mistrzostwa Skrudziny (Puchar Prezesa BS w Starym Sączu)

w konkurencji kadetów: 1. Jakub Janik. 2. Rafał Konieczny. 3. Kamil Zabłocki.

- Mistrzostwa Skrudziny (Puchar Prezesa BS w Starym Sączu) w konkurencji juniorów: 1. Paweł Zwoliński. 2. Rafał Konieczny. 3. Jakub Janik.

- Turniej Główny (Puchar Burmistrza MiG Stary Sącz): Kobiety: 1. Małgorzata Zwolińska. 2. Joanna Halibart. 3. Małgorzata Król.

- Turniej Główny (Puchar Burmistrza MiG Stary Sącz): Mężczyźni: 1. Paweł Zwoliński. 2. Ryszard Gądek. 3. Eugeniusz Gancarczyk.

Cykl rozgrywek odbywających się od 10 lutego zakończył się w niedzielę 6 marca uroczystym wręczeniem pucharów, medali i dyplomów we wszystkich kategoriach. Wręczali je: prezes Wojciech Kulak i Bogumiła Zabłocka (przedstawiciele głównego sponsora rozgrywek - Banku Spółdzielczego w Starym Sączu) oraz zastępca burmistrza Jacek Lelek i sołtys wsi Mieczysław Szewczyk.

(RK)



Fot. Ryszard Kumor



Programy dla gospodarstw rolnych

WSPARCIE GOSPODARSTW NISKOTOWAROWYCH

Od 1 lutego 2005 r. biura powiatowe Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa rozpoczęły nabór wniosków od rolników właścicieli gospodarstw niskotowarowych, którzy mogą wystąpić o specjalną premię. Mianem niskotowarowego określone jest gospodarstwo, które osiąga żywotność ekonomiczną w przedziale 2 - 4 ESU. Jedno gospodarstwo będzie mogło być zasilane kwotą 1250 euro, co roku (ok. 5800 zł) w ciągu pięciu kolejnych lat. Po pierwszych trzech latach rolnik będzie musiał wykazać osiągnięcie tzw. „przedsięwzięć cząstkowych” opisanych w planie rozwoju gospodarstwa, co pozwoli mu wziąć premię przez dwa następne lata. Za cele cząstkowe będzie można uznać m.in.:

- uzyskanie certyfikatu produkcji ekologicznej lub
- wejście w okres przestawiania gospodarstwa na produkcję ekologiczną, lub
- przystąpienie do grupy lub organizacji producentów, lub
- zakup lub dzierżawa gruntów, lub
- zakup zwierząt, lub
- ukończenie szkoleń z zakresu zwykłej dobrej praktyki rolniczej lub ekonomiki gospodarstwa, lub
- udział w programie rolności środowiskowym.

Uznane będzie też:

- przejście z ryczałtu VAT na zasady ogólne, albo przejście na system opodatkowania produkcji w działach specjalnych na zasadach ogólnych, lub
- podpisanie umowy na inwestycje w ramach działań SPO "Inwestycje w gospodarstwach rolnych" lub "Różnicowanie działalności rolniczej", lub
- uzyskanie pomocy publicznej lub promesy na cele wykazane w planie rozwoju gospodarstwa, lub
- udokumentowanie sprzedaży produktów rolnych z gospodarstwa za co najmniej 20 tys. zł.

Premia dla niskotowarowego gospodarstwa będzie przyznana, jeśli spełnione będą następujące warunki:

- rolnik prowadzi działalność rolniczą we własnym gospodarstwie, osiągającym żywotność w przedziale od 2-4 ESU,
- rolnik przez okres co najmniej 3 lat poprzedzających złożenie wniosku o pomoc prowadził gospodarstwo rolne, którego ma dotyczyć pomoc lub też został właścicielem gospodarstwa w drodze dziedziczenia ustawowego lub w ramach renty strukturalnej,
- premia może być przeznaczona na przedsięwzięcia typowo rolne, jak i na działalność pozarolniczą (np. agroturystyka, rękodzieło, handel, usługi),
- nie trzeba być ubezpieczonym w KRUS.

Do wniosku złożonego do ARiMR należy dołączyć plan rozwoju niskotowarowego gospodarstwa, zawierający: informacje o gospodarstwie, jego strukturze, wyposażeniu, osobach zatrudnionych, celu restrukturyzacji, wielkości ekonomicznej, wykazaniu osiągnięć przez gospodarstwo przyszej żywotności ekonomicznej, opisu planowanych przedsięwzięć i inwestycji.

Dodatkowo do wniosku załączyć należy:

- zaświadczenie z urzędu gminy o nie zaleganiu z podatkiem rolnym lub nakaz płatniczy, jako dowody prowadzenia działalności rolniczej,
- dokument potwierdzający okres prowadzenia gospodarstwa (np. akt notarialny),
- pełnomocnictwo (jeśli przekazuje się je innej osobie).

Wnioski rozpatrywane są przez biuro powiatowe agencji według kolejności zgłoszenia. Decyzja o przyznaniu płatności będzie wydana po złożeniu kompletnego wniosku. Pierwsza płatność nastąpi po 12 miesiącach od podpisania umowy z agencją, a następne w kolejne rocznice pierwszej płatności. Wsparcie finansowe wypłacane jest w formie **premi** w ciągu 5 kolejnych lat. Wysokość premii wynosi **5 878 zł** rocznie na gospodarstwo.

Plan rozwoju gospodarstwa niskotowarowego składa się z pięciu stron, na których znajduje się kilkanaście tabel do wypełnienia. Pierwsza strona zawiera dane adresowe rolnika oraz główny cel przedsięwzięcia. Na stronie drugiej w tabelach przedstawia się strukturę użytkowanej ziemi, osoby pracujące w gospodarstwie i wyposażenie zagrody w najważniejsze budynki. Strona trzecia to wykaz wyposażenia w maszyny, struktury produkcji roślinnej i opisu planowanych inwestycji. Na kolejnej stronie należy podać liczbę zwierząt gospodarskich oraz informacje, czy

produkty rolne w gospodarstwie są w jakikolwiek sposób przygotowane do sprzedaży, względnie czy świadczy się usługi w oparciu o zasoby gospodarstwa. Strona ostatnia zawiera wykaz celów pośrednich, które mają być osiągnięte do końca trzeciego roku.

Materiał pochodzi z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa - Małopolski Oddział Regionalny w Krakowie. Zainteresowanych korzystaniem z programów zapraszamy do Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Nawojowej (33-335 Nawojowa 1, tel. 018 440-88-97, 440-88-98). **(AP)**

Od. Red.: Europejska Jednostka Wielkości (ESU) określa wielkość ekonomiczną gospodarstwa rolniczego; wyrażana jest w ESU (1 ESU stanowi wartość 1200 EUR. Wielkość ta określana jest sumą standardowych nadwyżek bezpośrednich (SGM) wszystkich działalności występujących w gospodarstwach rolniczych.

Jak się dowiedzieliśmy w Biurze Powiatowym Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Nawojowej, zainteresowanie tą formą wsparcia jest bardzo duże, złożonych już zostało ok. 500 wniosków z gospodarstw rolnych w powiecie nowosądeckim. Rejestrowane są według kolejności zgłoszeń.

HARMONOGRAM SELEKTYWNEJ ZBIÓRKI SUROWCÓW WTÓRNYCH W GMINIE STARY SĄCZ W 2005 r.

14.III, 30.V, 25.VII, 26.IX, 12 XII - GABOŃ-PRACZKA, SKRUDZINA, GABOŃ, GOŁKOWICE DOLNE i GÓRNE,
15.III, 31.V, 26.VII, 27.IX, 13.XII - MOSTKI, STARY SĄCZ - ul: Piłsudskiego, Źródłana, Tischnera, Podegrodzka, Oś. PÓŁNOC, Batorego, Kilińskiego, Krakowska, Paszkiewiczza, 11 Listopada, Polna, Morawskiego, Daszyńskiego, Pod Ogrodami, Jana Pawła II, Nadbrzeźna,
16.III, 1.VI, 27.VII, 28.IX, 14.XII - STARY SĄCZ - ul: Żwirki i Wigury, Stroma, Parkowa, Jagiellońska, 3-Maja, Królowej Jadwigi, Staszica, Czarnieckiego, Chrobrego, Mickiewicza, Rocha, Partyzantów, Nowa, Sobieskiego, 22 Stycznia, Węgierska, Bandurskiego, Magazynowa, Papieska, Piaski, Topolowa, Kazimierza Wielkiego,
17.III, 2.VI, 28.VII, 29.IX, 15.XII - STARY SĄCZ - Cyganowice, ul. Witosa, Oś. LIPIE, MYŚLEC, ŁAZY BIEGONICKIE,
18.III, 3.VI, 29.VII, 30.IX, 16.XII - MOSZCZENICA NIŻNA - WYŻNA, POPOWICE,
21.III, 6.VI, 1.VIII, 3.X, 19.XII - BARCICE DOLNE, BARCICE - Centrum,
22.III, 7.VI, 2.VIII, 4.X, 20.XII - BARCICE - Wierchy, Grabowce, Zabronie, Za Popradem,
23.III, 8.VI, 3.VIII, 5.X, 21.XII - PRZYSIETNICA, WOLA KROGULECKA

REKLAMA W KURIERZE!

Format reklamy / cena:

cała strona 180 x 260 / **500 zł + 22% VAT**

1/2 strony w pionie 85 x 260 lub 180 x 125 w poziomie

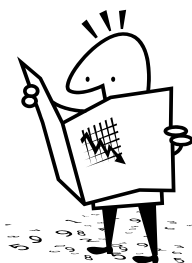
/ **250 zł + 22% VAT**

1/4 strony w pionie 85 x 125 / **130 zł + 22% VAT**

1/8 strony w poziomie 85 x 60 / **70 zł + 22% VAT**

reklama na ostatniej stronie okładki ceny jw. x 100%

Materiał do reklamy – ogłoszenia /tekst, zdjęcie, „scanning”/ w całości pochodzi od klienta, na życzenie zamawiającego reklama może być przygotowana w redakcji.



REDAKCJA

33-340 Stary Sącz, Rynek 5, tel./fax (18) 4460964

www.kurier.stary.sacz.pl e-mail: mgok@stary.sacz.pl

Redaguje zespół. Redaktor naczelny Ryszard Kumor

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich skracania i zmianę tytułu. Za treść reklam i ogłoszeń nie odpowiadamy

Wydawca: MGOK Stary Sącz, ul. Stefana Batorego 23

Skład: ICS Studio 4423228, Druk: EURO ICS 4438280



Zwyczaj wielkopostne w klasztorze Klarysek

MANDATUM, czyli umywanie nóg w Wielki Czwartek

W dawnych wiekach istniały w starosądeckim klasztorze Klarysek bardzo piękne zwyczaje i obrzędy wielkopostne, które w sposób szczególny sprzyjały przeżywaniu przez siostry ostatnich dni życia Chrystusa i pomagały im w duchowym przygotowaniu się do największego święta chrześcijańskiego, jakim jest Wielkanoc. Należały do nich m.in. misteria Niedzieli Palmowej (związana jest z nimi zachowana do dziś w klasztorze rzeźba Chrystusa na osiołku z I poł. XVI w.) oraz **Mandatum, czyli umywanie nóg w Wielki Czwartek**.

Obrzęd Mandatum odprowadzany był głównie na dworach królewskich, w katedrach biskupów i w męskich klasztorach. Jak dowodzą zachowane źródła, m.in. kroniki klasztorne, również w starosądeckim konwencie Klarysek należał on do stałego, wielkoczwartkowego ceremoniału. W klasztornym archiwum przechowy-

wane są opisy tego obrzędu, należące do najstarszych tego rodzaju relacji zachowanych w konwentach żeńskich.

Ceremonia umywania nóg wzięła swą nazwę od rozpoczynającej ją antyfony. Zaczyna się ona od słów: „**Mandatum novum do vobis**”. Podczas obrzędu Mandatum śpiewano około dwudziestu antyfon i psalmów. Ich teksty i nuty od średniowiecza znajdowały się w księgach liturgicznych. Są one również w przechowywanych w starosądeckim klasztorze gradułach z XIII i XIV wieku oraz (z niewielkimi zmianami) w rękopisach muzycznych z XVIII wieku.

Mandatum było rodzajem inscenizacji Ostatniej Wieczery według Ewangelii św. Jana. Niektórzy badacze zaliczają tę ceremonię do dramatów średniowiecznych, gdyż relacja ewangelisty (zarówno część narracyjna, jak też dialog między Jezusem i św. Piotrem) rozdzielona była między różnych wykonawców.

Prawdopodobnie do 1763 r. ceremonia Mandatum odprowadzana była przez klaryski w kościele. Siostry udawały się tam ok. godz. 14³⁰, o tej bowiem porze, według relacji kronikarskich, „*terkotano kołatką na umywanie nóg*”. Uroczystość rozpoczynał kapłan, który śpiewał fragment ewangelicznego opisu umywania nóg Apostołom przez Jezusa (Jan 13, 1-15). Następnie ksieni śpiewała dwa razy antyfonę „Mandatum novum” i psalm „Beati immaculati”, po czym odbywała się krótka adoracja Najświętszego Sakramentu. Wreszcie następowała główna część obrzędu – wikaria przepasywała ksienię podwójnie złożoną tuwalnią* i przełożona podchodziła ze złożonymi rękami do zakonnicy, odgrywającej rolę św. Piotra (śpiewała ona teksty, które w Ewangelii św. Piotr wypowiadał do Jezusa). Ksieni klękała przed mniszka – „Piotrem” i myła jej nogi. W czynności tej pomagała jej stojąca za nią wikaria, trzymająca konewkę z wodą. Ksieni myła nogi innym jeszcze osobom, prawdopodobnie były to wyznaczone siostry i przynajmniej jedna „*świecka sługa*”. W tym czasie siostry śpiewały przepisane antyfony, psalmy i teksty z Ewangelii. Wykonywała je siostra – „Piotr” oraz kilka innych zakonnic. Po umyciu nóg ksieni kładła się krzyżem przed głównym ołtarzem, a wikaria szła za kratę. Ksieni pomagano wstać na początku „Benedicta sit”, natomiast wikaria wracała, gdy rozpoczynał się psalm „Quam dilecta”. Następnie wszystkie siostry śpiewały pozostałe antyfony, a wiersze „Simul ergo” i „Simul quoque” – ksieni, wikaria i najstarsze mniszki. Uroczystość zamykała modlitwa „Ojcze nasz” i aklamacje, po czym ksieni odmawiała kompletę.

W XIX wieku (relacja z 1844 roku) ceremonia Mandatum odbywała się w oratorium. Wybrane do umycia nóg zakonnice podchodziły do klęczącej ksieni i pomagającej jej wikarii. Siostry śpiewały opis Ostatniej Wieczery wg Ewangelii św. Jana, antyfony i psalmy stojąc w stallach i przy pulpicie.

Współcześnie nie odprawia się w klasztorze obrzędu umywania nóg.

D. Sułkowska

* tuwalnia – pas materiału w rodzaju szerokiego ręcznika, chusta.

Fot. arch. klasztorne, na zdjęciu figura Chrystusa u słupa, G. Padwani, XVII w.



*Szczęścia, zdrowia i dostatku,
niech z okazji Wielkanocy
radość, pokój w życie wkroczy!*